Nr. 182. Sobota, 10 Sierpnia 1912. Rok 102.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 10. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hauesmana l. 9. — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie . . . 32 K,	ćwierćrocznie 8 K — h,	rocznie . . . 24 K,	ćwierćrocznie . . . 6 K,
półrocznie . . . 16 K,	miesięcznie 2 K 70 h,	półrocznie . . 12 K,	miesięcznie . . . 2 K.

W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 50 h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h, drudzy 50 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 2 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy na stronie miejscowej 20 hal.
Tabelaryczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal., za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hauesmana l. 9. W Paryżu wyłącznie Agencya G. Adam (V. de Buenkowski) 26 Rue de Trevise.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

P. Minister skarbu zamianował w etacie magazynów sprzedaży tytoniu oficyała kontrolującego, Józefa Rysiakiewicza w Nowym Sączu, kontrolorem w IX. klasie rangi.

P. Namiestnik zamianował w etacie dyrekcyi policyi w Krakowie koncypistę policyi, Jerzego Rotschka, komisarzem policyi.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 9 sierpnia.

Francya a Watykan.

Rząd francuski nie ma najmniejszego powodu do uciechy z powodu zerwania stosunków z Watykanem. Gorączką radykalizmu porwany, nie brał przy rozdziale Kościoła od państwa w rachubę, że zdarzyć się może sytuacya, w której powaga Stolicy apostolskiej mogłaby mu być bardzo pożądaną pomocą.

Jakoż nie od dzisiaj słychać, że Francya bardzo chętnie zbliżyłaby się znowu do Watykanu, zerwane stosunki dyplomatyczne z Kuryą nawiązałaby na nowo. Już nawet wymieniano nazwisko tego dyplomaty, który upatrzony rzekomo został do zajęcia stanowiska ambasadora u dworu papieskiego. Tymczasem, jak obecnie informacye z rzekomo dobrze poinformowanego źródła podają, wszystkie te pogłoski są co najmniej przedwczesne.

Już pod rządami p. Caillaux mniej więcej dziesięć miesięcy temu, wybrał się był do Rzymu dla sondowania opinii w Watykanie dep. Denis Cochin. Podróż jego wywołała była w prasie francuskiej liczne komentarze, z których i my zdaliśmy swego czasu sprawę. Wówczas miała Francya kłopot z Hiszpanią, bróżdżącą jej w Marokku. Owóż zdawało się politykom francuskim, że znacznie łatwiej cel będzie można osięgnąć, jeśli misye katolickie w Marokku pójdą rządowi francuskiemu na rękę, a przedewszystkiem zgodzą się na zastąpienie misyjnych zakładów hiszpańskich francuskimi. Oczywiście zamiary te, aby mogły się ziścić, wymagały poparcia ze strony Watykanu i p. Cochin otrzymał delikatną misyę powiązania nici, zerwanych w r. 1905.

Watykan jednak zajął wtedy stanowisko takie, jakiego właściwie spodziewać się byli powinni politycy francuscy. Projekty francuskie nie znalazły zbyt sympatycznego oddźwięku i trudno nawet, by stało się inaczej, Francya bowiem dzisiejsza traktowana być musi jako wróg Kościoła i byłoby rzeczą wprost niezrozumiałą, gdyby Kościół popierał aspiracye państwa tak nieżyczliwie dlań usposobionego.

Zabiegi p. Cochin spełzły na niczem — odniosły wprawdzie pewien wynik, ale nieoczekiwany, ba, nawet wprost przeciwny zamiarom Francyi. P. Canalejas bowiem uwikłany w zatarg z Kuryą, uznał wobec tych zabiegów za rzecz odpowiednią złagodzić ton swych enuncyacyj na temat stosunku z Kościołem i zgodnie z tem zmodyfikować także swe postępowanie. Panu Cochin oświadczono wówczas, że jeśli Francya ma jakie życzenia, to winna pójść na zwykłą drogę rokowań dyplomatycznych, wysłać upełnomocnionego *charge d'affaire* i za jego pośrednictwem nawiązać normalne porozumienie.

Nie zniechęcony tem niepowodzeniem, p. Cochin niebawem ponownie zjawił się w Rzymie, aby podobnej, co poprzednio, sprawie torować drogę. Szło o rozszerzenie wpływów francuskich na Wschodzie, gdzie dawne prawa protektoratu nadawały Francyi ongi tyle powagi, a gdzie obecnie coraz więcej wpływu nabierają misye innych narodów, zwłaszcza niemieckie.

Ale Watykan i w tej sprawie nie mógł nic innego uczynić, jak przypomnieć radę udzieloną poprzednio.

Rząd francuski znalazł się wobec tego w trudnem położeniu. Z jednej strony pragnął uniknąć upokorzenia, pójścia do Kanossy, jakiem niezawodnie byłoby zamianowanie oficyalnego reprezentanta dla rokowań z Watykanem, z drugiej zaś strony szło mu o salwowanie bardzo żywotnych interesów, co do których niemal rozstrzygnąć mogło stanowisko Watykanu. Obrano więc w Paryżu pośrednią drogę, powierzając zastępstwo rządu Rzeczypospolitej sekretarzowi legacyjnemu ambasady przy Kwirynale p. Ollé Laprune, który już z tytułu swego stanowiska wystąpić musiał jako osoba oficyalna.

P. Laprune wszakże przypadł również twardy orzech do zgryzienia. Zwróciwszy się do kardynała sekretarza stanu Merryego del Val, otrzymał odpowiedź, że p. Laprune, być może osobą oficyalną, jednak nie dla Watykanu, przy którym nie został uwierzytelniony. Jakkolwiek więc z ubolewaniem, nie może Watykan wdać się z nim w rokowania. Apel do kardynała Rampolli również pozostał bez skutku. Lepiej powiodło się p. Laprune dopiero z kierownikiem instytutu *Congregatio de propaganda fide*, kardynałem Gottim. Ale i tutaj, mimo wejścia kardynała Gottiego w pewne pertraktacye, ostateczny wynik okazał się ujemnym. O tem, żeby Watykan przykładać miał rękę do rozszerzenia wpływów Francyi na Wschodzie, w dzisiejszych stosunkach nie może być mowy.

W gruncie więc wszystko pozostało po dawnemu. Wrogie stanowisko, jakie Francya zajęła wobec Kościoła, wprost zabrania Watykanowi spełnić jej życzeń; rząd zaś Rzpltej boi się zrywać z uprawianą od lat 10 polityką antikościelną. Byłoby to zaś niewątpliwie przyznaniem się Francyi do błędu i pewnego rodzaju odwrotem, gdyby pomimo wszystkiego, co zaszło, zamianowała znowu oficyalnego swego przedstawiciela u Watykanu. Dopóki zaś to nie nastąpi, wszystkie zamiary rządu francuskiego, dla których uiszczenia potrzeba poparcia Stolicy Apostolskiej, muszą pozostać mrzonkami bez względu na to, czy wykonaniem ich zajmie się p. Cochin, czy p. Laprune, czy ktokolwiek inny.

Polacy pod berłem pruskiem.

(Polacy na Zachodzie Rzeszy. — Germanizacya Warmii).

W jednem z pism polskich ukazał się artykuł, którego autor dowodził, że sprawa Polaków na zachodzie Niemiec nie przedstawia się wcale źle, bo wychodźcy polscy organizują się tam wzorowo we wszystkich kierunkach i wytężają wszystkie siły w tym kierunku, aby zespolić siły narodowe i oprzeć się wpływom germanizatorskim. Praca ich wydaje też obfite owoce; towarzystwa sokole, wyborcze, śpiewacze, kościelne a nawet kupieckie zyskują co raz więcej członków i ruch narodowy objawia się coraz żywiej.

Pisma hakatystyczne w tych dniach przedrukowały ten artykuł, z przerażeniem wskazując na rosnące na zachodzie Niemiec „niebezpieczeństwo polskie“.

Nie przeraził się jednakowoż *Berl. Tagebl.*, owszem — traktuje z gryzącą ironią obawy hakatystów, następnie zaś tak pisze:

„Na kresach wschodnich czyni się wszystko, aby ludność polską podburzyć do jak najzapalczywszej i najostrzejszej walki przeciwko niemczyźnie. Jako skutek tej polityki ogłaszają od czasu do czasu niektóre nieszczęśliwe pisma żałosne skargi, że Polacy o własnych siłach znowu tyle a tyle ziemi wykupili z rąk niemieckich. Dalej żalą się owe pisma, że urzędowo wyparci lub

6)

LISTY Z NAD WILII.

VIII.

(Ruch krajoznawczy. — Wycieczki. — Wilno i jego okolice. — Historyczny trakt. — Niemież. — Reminiscencye historyczne. — Borejkowszczyzna. — Pamiątki po Syrokomli. — Rukojmie. — Kiena. — Miedniki. — Powrót).

(Dokończenie).

W ręku bibliofila i zbieracza wileńskiego p. W. znajduje się dokument dotyczący nad nia Kieny Kurbskiemu. Treść tego aktu nie ciekawa, charakterystyczny jednak pod tym względem, że sam dokument (jak wszystkie litewskie z XVI. w.) pisany po rusku, podczas gdy własnoręczny podpis Kurbskiego polski, alfabetem łacińskim, brzmi dosłownie: „Kniaz Jarosławski Kurbski ręko własno“. Konserwatyzm rządu litewskiego pod względem zachowania języka aktowego ruskiego w tych i w późniejszych czasach, kiedy ludność oddawna wyłącznie posługiwała się polszczyzną, jest niezmiernie charakterystyczny. Jak widać z rachunków miejskich, w Wilnie jeszcze w drugiej połowie XVII. wieku rząd miejski utrzymywał specyalnego tłumacza dla przekładania polskich ksiąg i aktów miejskich na język ruski, gdyż ani członkowie magistratu ani mieszczanie nie rozumieli ruskiego.

Od Kurbskiego przeszła Kiena do Sapiehów, następnie zaś, w XVIII. wieku do Jana Sławińskiego, ojca Piotra, jednego z najwybitniejszych w swoim czasie uczonych polskich, astronoma i profesora Uniwersytetu Wileńskiego, który w tym uroczym zakątku spędzał wolne od zajęć chwile.

Dobra te dotychczas przetrwały w rodzinie Sławińskich. Dworek — jak większa część u nas na Litwie — drewniany, lecz malowniczy i ogromnie swojski. Na wstępie z zakłopotaniem spoglądaliśmy, jak też zdoła pomieścić tylu gości: stało się atoli, co tak pięknie Wincenty Pol określił: gospodarz otworzył nam swe serce i wnet rozszerzyły się ściany skromnego dworku. Wrażenia, jakie wynieśliśmy ztąd, były najprzyjemniejsze: ani śladu zachcianek wielkopańskich, pozowania, we wszystkiem skromność i szczerość obok staropolskiej, serdecznej gościnności. Stare sprzęty i cnoty stare, obok tego jednak całkiem nowoczesne pojmowanie życia, jego potrzeb, walki o byt, warunków ekonomicznych. Młody dziedzic, „dublańczyk“, całem sercem oddany ukochanej pracy na roli, o czem świadczą liczne pisma fachowe, rolnicze, broszury i t. p., nie zasklepił się jednak w swej pracy, pojmując szerzej zadanie obywatela-Polaka. Gorąco interesuje się ruchem krajoznawczym, jako też przeszłością naszą, z zapałem organizuje wycieczki, zbiera książki tyczące się historyi kraju, mimo wieku młodego jest kroniką żywą swej okolicy, zna każdy kamień, każde drzewo, każdy krzyż przydrożny lub zapomniany kurhan i jego znaczenie. Tak oto przedstawia się młode pokolenie ziemian naszych na Litwie. Oby więcej takich a przyszłość do nas należy.

Nazajutrz zerwaliśmy się ze świtem, pokrzepieni snem zdrowym. Obejrzawszy wzorową gospodarkę naszego amfitryona, oraz bliższą okolicę, ruszamy w dalszą drogę. Celem ostatecznym naszej wycieczki zamek w Miednikach. Jest to jeden z najszacowniejszych zabytków naszej przeszłości, relikwia święta, tak bliska i droga każdemu sercu polskiemu. Dość powiedzieć, że tu żył i umarł i tu został pogrzebiony patron Litwy, królewicz Kazimierz, jedna z najpiękniejszych postaci historyi naszej, tak bogatej w przykłady męztwa i cnoty.

Kiedy został zbudowany zamek w Miednikach, nie wiemy. W każdym razie istniał on już na początku wieku XIV. Podanie miejscowe głosi, że budowało jednocześnie zamek w Miednikach i w Krewie jakieś plemię olbrzymów tak silne, że murarze pracujący w Miednikach i w Krewie pożyczali sobie młot, przerzucając go powietrzem z Miednik do Krewa i z powrotem. Nadmienić muszę, że podobne zupełnie podanie słyszałem na Inflantach polskich, z tą różnicą, że zamiast olbrzymów murarzy zabawiały się rzucaniem młota trzy siostry olbrzymki: Róża, Łucya i Marya, kasztelanki trzech zamków: rzeżyckiego, lucyńskiego i maryenhauzkiego. Postacie trzech sióstr oczywiście są mityczne, co zaś do zamków, to rzeczywiście istniały, założone przez Braci Mieczowych, zwaliska dotychczas przetrwały w powiatowem mieście Rzeżycy, w miasteczku Lucynie, oraz w poklasztornych dobrach Maryenhauz.

Wracając atoli do historyi Miednik zaznaczyć wypada, że była to rezydencya Olgierda, gdzie spędzał lato z małżonką swoją Julianną. W r. 1385 wielki mistrz krzyżacki Konrad Zolner von Rothenstein napadł na Litwę, ominął Wilno i zagłębił się aż za Oszmianę niosąc śmierć i zniszczenie. Po spustoszeniu kraju ogniem i mieczem, gdy wracał tegoż roku do Prus, stanął wielkim obozem w Miednikach. Tu na cześć św. Jerzego wyprawiło krzyżactwo wspaniałą ucztę i świetny turniej. W kilkanaście lat potem (1402 r.) napadli Krzyżacy na zamek pod wodzą wielkiego komtura Wilhelma von Helfenstein.

W zamku miednickim przemieszkiwali od r. 1467 synowie Kazimierza Jagiellończyka pod pieczą mistrza swego Długosza. Tu żył i umarł (1484 r.) królewicz Kazimierz, uznany za świętego, tu spoczywały zwłoki jego aż do 1636 r., kiedy ciało jego w uroczystej procesyi przeniesione zostało do katedry wileńskiej, gdzie spoczywa w srebrnej trumnie w przepięknej kaplicy marmurowej imienia św. Kazimierza.

Na tych reminiscencyach historycznych i udzielaniu nawzajem informacyj mija nam czas prędko, oto z gęstwy drzew, które formują jak gdyby wspaniały, gigantyczny bukiet, śród ciemnej zieleni dębów, żółtawych klonów i jasnych brzóz odcina się rdzawoczerwoną plamą baszta narożna zamku. Zwracamy w prawo z dużego traktu i po kilku chwilach cała kalwakada zajeżdża przed ganek dworku miednickiego. Widoczne na każdym kroku ślady opuszczenia, nawet zniszczenia, świadczą, że właściciel tu nie mieszka. Przyjmuje nas dzierżawca, człek bardzo małej inteligencyi. Miedniki, jako niegdyś królewszczyzna, przeszły na własność rządu rossyjskiego, następnie darowane zostały rossyjskiemu generałowi Łabiencewowi za jakieś zasługi, których bliżej określić nie mogę. Przez zamążpójście córki Łabiencewa za Komara przeszły dobra w ręce znanej na Litwie rodziny Komarów, obecna zaś dziedziczka, de domo Komarówna, jako z mieszanego małżeństwa prowosławna, przyjęła po ogłoszeniu ukazu tolerancyjnego katolicyzm i wyszła za hr. Drohojowskiego. Takim sposobem dobra te przeszły w ręce polskie. Nie wpłynęło to jednak bynajmniej na ich ulepszenie. Właścicielka mieszka w jednej ze swych większych rezydencyj, w sąsiedztwie, Miedniki pozostały w dawnej poniewierce. Pamiątkowa ruina znajduje się tuż, o kilkaset kroków od dworu, w parku. To, co pozostało z dawnego zamku, jest mur wysoki, tworzący regularny prostokąt 249 łokci długości i 195 szeroki. Na rogu wznosiła się baszta kwadratowa, której część tylko pozostała. Z motywów architektonicznych przechowało się jedynie okno ostrołukowe. Mur ten miał oczywiście znaczenie obronne, zabudowania zaś znajdowały się w środku i były niewątpliwie drewniane. Po nich nie zostało oczywiście ani śladu. Później w środku dziedzińca, utworzonego przez mur, wznosiła się murowana ka-

wykupieni Polacy osiedlają się gdzieindziej w Niemczech, a nie naprzykład gdzieś w odległym Kamerunie. Obecnie Polacy zamierzają utworzyć nową Polskę na Zachodzie. Hakatyści zaś, którzy mają tak wielką gębę w sprawach narodowych, sami ten ruch Polaków popierają, bo chętnie przyjmują ich całemi masami do pracy w centrach przemysłowych na Zachodzie, jako potulniejszych i tańszych, niż niemieccy, robotników."

Sprawę polskości na kresach zachodnich obrał również *Tag* berliński za przedmiot dyskusyi. W piśmie tem wystąpił bar. Mirbach przeciwko wywodom burmistrza Kłajpedy, wygłoszonym na zjeździe reprezentantów miast wschodnio-pruskich, w których brak robotnika na wschodzie ów burmistrz przypisywał winie wielkiej własności ziemskiej, nie umiejącej go utrzymać, a jako jedyną radę zalecał rozparcelowanie większej własności. Baron Mirbach mniema natomiast, że wynoszenie się ludności z Prus wschodnich przypisać należy nietylko smutnemu jej położeniu, lecz także namowom socyalistów, którzy na zachodzie w centrach przemysłowych większy na nią wpływ wywierać mogą. Ale nietylko ludność wiejska przenosi się na zachód, ludność miast zmniejsza się także. Tutaj jest to winą lichej komunalnej gospodarki, ciężary przechodzą wprost siły ludności. Opłaty komunalne przechodzą nieraz 300 prc. podatków rządowych; w miasteczku Orzeszu (Arys) podatki komunalne wynoszą 355 prc., w Sztumie 390 prc. Stosunki takie zmuszają więc ludność miejską do wynoszenia się z takich okolic, tymczasem burmistrz Kłajpedy całą winę masowej emigracyi chce zwalić wyłącznie na barki wielkich właścicieli ziemskich, a nie chce jej widzieć w smutnych stosunkach mniejszych miasteczek.

*

Korespondent *Kuryera Poznańskiego* podaje niepokojące informacye o postępach germanizacyi na Warmii, gdzie dzieci polskie nawet do przyjęcia Komunii św. przygotowywane są w języku niemieckim. Pruska ustawa szkolna pozwala wprawdzie księżom, przyspasabiającym dzieci do przyjęcia Sakramentów św., prowadzić dwa oddziały: jeden w polskim, drugi w niemieckim języku, i oddziały takie, jako jedyny wyjątek od zasady bezwzględnej germanizacyi szkolnej, faktycznie istnieją, ale na Warmii zanik świadomości narodowej doszedł już do tego, że znaczna część Polaków tamtejszych posyła dzieci na naukę niemiecką.

Dwie mile na południowy wschód od Malborka leży wieś kościelna Stary Targ (po niemiecku Altmark). Wieś jak i rozległa parafia są prawie czysto polskie. Jak zaś tam wygląda pod względem narodowym, daje wyobrażenie następujące zajście:

Przed kilku dniami przystępowały dzieci z całej parafii do pierwszej Komunii św., a było ich razem około 100. Niemieckich dzieci było w tej setce najwyżej 5, reszta, t. j. 95, były to dzieci polskie. A ile z nich przygotowywanych było do przyjęcia Sakramentów św. w polskim, ojczystym języku? Otóż tylko około 20. Reszta, t. j. 75 prc., przygotowywała się po niemiecku. W niemieckim języku słuchała nauki katechizmowej, po niemiecku modliła się z niemieckiej książki do nabożeństwa, niemieckich słuchała aktów strzelistych przed i po Komunii św.

Co i kto jest przyczyną smutnych stosunków na Warmii? Dziecko polskie do szóstego roku życia mówi i modli się w domu po polsku tak samo, jak jego rodzice. Gdy zacznie chodzić do szkoły, zaczyna się niemczenie. Szkoła jest pierwszą i główną germanizatorką polskich dzieci. Wykładu polskiego w szkole nie ma, nawet w nauce religii (prócz lekcyj, przygotowujących do Komunii św.). Szkoła uczy po niemiecku katechizmu, po niemiecku historyi św., uczy niemieckiego pacierza. Nauczyciele prowadzą dzieci szkolne na ranne Msze św. i tam śpiewają z niemi niemieckie „kirchenlidry". Szkole pomagają niektórzy zaślepieni rodzice, każąc dzieciom swoim odmawiać nawet w domu pacierz niemiecki, boć „to wszystko jedno, a dziecku łatwiej uczyć się w jednym języku, aniżeli w dwu". Gdy przychodzi czas posyłania dziecka na kościelną naukę przygotowawczą do Sakramentów św., posyłają je rodzice do niemieckiego oddziału, boć to znów „dziecku łatwiej", ze względu na niemiecką naukę w szkole, a „zresztą — tłumaczą się inni — chętnie posyłalibyśmy do oddziału polskiego, ale dzieci po polsku czytać nie umieją".

I otóż ta nieumiejętność polskiego czytania jest głównym powodem niemczenia dzieci polskich. Z niej wynika przydzielenie do niemieckiego oddziału, niemiecka nauka przygotowawcza, niemiecka spowiedź, niemieckie książki do nabożeństwa. Bolesne uczucie ogarnia Polaka, gdy widzi u polskiej młodzieży na polskiem nabożeństwie niemiecką książkę do nabożeństwa!

Stosunki rossyjsko-japońskie.

Prasa rossyjska przyjęła pierwsze wiadomości o mniemanym sojuszu z Japonią kwaśno, nawet z ironią. Tak n. p. *Birż. Wied.* wykazywały, że sojusz w tej formie, w jakiej urobiła go pogłoska, byłby korzystny tylko dla Japonii, Rossyi zaś pozostałyby zawsze obietnice.

Riecz pisała znów o niebezpieczeństwach powstania granicy rossyjsko-japońskiej przez ścisłe rozgraniczenie rossyjskich i japońskich sfer interesów w Mandżuryi. Ochranianie tej dalekiej granicy, które stałoby się koniecznością wobec zbliżenia forpoczt japońskich, odciągałoby istotnie znaczną część wojsk rossyjskich od Europy. Teraz przedziela wojska rossyjskie od japońskich znaczna przestrzeń. Po podziale Mandżuryi znikłaby owa przestrzeń.

Sceptycyzm powyższy nie spotkał uznania w *Now. Wrem.*, które zachwyca się przymierzem rossyjsko-japońskiem i nie może dość nacieszyć się z korzyści, jakie popłyną dla Rossyi z Mandżuryi i Mongolii.

Gdy zaś tak rozprawiały pisma o sojuszu, jako o rzeczy dokonanej, nadeszła nagle wiadomość, że do zawarcia przymierza nie doszło. Kategorycznie zaprzeczono ze strony urzędowej wszelkim pogłoskom w tym kierunku.

Pod wpływem zmienionej sytuacyi *Now. Wremia* zaczęło zapatrywać się na Japonię zupełnie w innym duchu.

P. Mieńszikow pisze: Najbardziej bezludna część kuli ziemskiej i najmniej strzeżona — to Chiny północne i wschodnia Syberya. Ponieważ kraje te leżą najbliżej Japonii, więc najprawdopodobniej w tym właśnie kierunku pójdzie wzrost „Wielkiego Nipponu".

Rossya — pisze dalej Mieńszykow — powinna o tem pamiętać i wszelkimi sposobami ukazywać nowemu „przyjacielowi" odpowiedniejszy dla niego i dla nas kierunek. Najlepszymi palcami wskazującymi w podobnych wypadkach bywają wyloty armat i kartaczownic; z naszej strony one naturalnie ukazują pośrednio wschód i południe — błogosławione kolonie amerykańskie, holenderskie, francuskie i angielskie, ochraniano również nie bylejakiemi siłami.

Nowego cesarza Japonii i nowe pokolenie „genro" (tajna rada mikada) oczekuje trudne zadanie: albo likwidacya wielkich zamiarów Mutsuhita, albo dokończenie ich. Obejść się zupełnie bez wojny, jak to udało się Niemcom po pokoju frankfurckim, Japonii będzie daleko trudniej, niż Niemcom, tem bardziej, że pokój niemiecki za cztery dziesiątki lat doprowadził do konieczności pojedynku z Anglią. Zupełnie taki sam pojedynek dojrzewa sam przez się na Oceanie Spokojnym pomiędzy dwoma jego obecnymi gospodarzami.

Jakkolwiek byśmy dowodzili, że system zmarłego mikada przeżyje swego twórcę, nie może być co do tego żadnej pewności. Bez względu na oczywiste zamiary Japonii, aby w sojuszu z nami skorzystać z rozstroju Chin, śmierć Mutsuhita wniesie nieubłaganie nowe warunki, zdolne do zaplątania zarówno japońskich, jak i naszych zamiarów. Jakiś czas przejdzie na przygotowaniach nowego cesarza do jego wysokiego urzędu, potem zaś z pewnością ukaże się nowa fizyonomia polityki, nowy charakter, nowy rozum.

W wypadkach niejasnego położenia zdrowy rozum każe przygotowywać się zawsze na to, co gorsze. Nie odtrącając przyjacielsko wyciągniętej ręki, trzeba uważnie śledzić jej poruszenia.

Rossya na wszystkich swoich frontach powinna być przygotowana na niespodziewane nieszczęście. Jeżeli gdziekolwiek pokojowe porozumienie pozwala na nieoczekiwanie natychmiastowej wojny, to obowiązkiem jest patrzeć na to, jako na jej odroczenie. Biada nieprzygotowanym!

Tak peroruje *Jupiter tonans* publicystyki rossyjskiej p. Mieńszikow. A jednak godziłoby się przypomnieć mu następujące daty: w r. 1902 był w Petersburgu hr. Ito z propozycyą zawarcia sojuszu z Rossyą. Propozycyę odrzucono. W r. 1904 dnia 11 lutego torpedowce japońskie rozpoczęły wielką wojnę z Rossyą.

Obecnie bawił w Petersburgu Katsura, podobno także z propozycyami pokojowemi. Ciąg dalszy — kryje przyszłość.

Podróż p. Poincarégo do Petersburga.

Rossyjski prezydent ministrów Kokowcew w rozmowie z korespondentem paryskiego *Journal* poruszył także sprawę wizyty p. Poincarégo.

Jakże można, mówił, dziwić się z powodu serdecznego przyjęcia, jakie przygotowujemy p. Poincaré? Przedewszystkiem od dłuższego już czasu żaden z francuskich szefów gabinetu nie gościł w Petersburgu. Przytem p. Poincaré osobiście zażywa u nas niezwykłego szacunku. Mnie wiążą z nim węzły znajomości od r. 1906, a przed dwoma laty widzieliśmy się znowu w Paryżu i długo wtedy rozmawialiśmy z sobą. P. Poincaré zajmował wówczas stanowisko ministra skarbu. Omawialiśmy z nim sprawę naszej pożyczki i miałem sposobność nabrać jak najchlubniejszego wyobrażenia o jego zdolnościach i gruntownej wiedzy.

Jakże bardzo — ciągnął p. Kokowcew dalej — zmieniło się położenie od r. 1906. Po okresie zamętu i bezpłodnych emocyj przyszła kolej na czasy przedsięwzięć obfitujących w owoce i wszelkich interesów. Mamy tego roku nadzieję na wyśmienite żniwa, co znowu korzystnie wpłynie na stan naszych finansów.

P. Poincaré więc — ciągnął rossyjski szef gabinetu dalej — przybywa w czasach nadzwyczajnie korzystnych stosunków ekonomicznych. W Rossyi nigdy nie był. Dobrze więc będzie, jeśli naocznie przekona się, jaki to żyzny kraj Rossya i jak pracowity lud ją zamieszkiwa. Co do różnych spraw, jakie poruszone zostaną w konferencyach z francuskim gościem, muszę oczywiście zachować dyskretne milczenie. Mogę tylko to jedno stwierdzić, że alians łączący oba nasze kraje, nigdy nie był równie silny, jak obecnie.

Sprawę politycznego programu wizyty petersburskiej p. Poincarégo przedstawia *Russkoje Słowo* w depeszy swej paryskiej następująco:

1. Rewizya francusko-rossyjskiej konwencyi militarnej z przystosowaniem do zmie-

---

plica na pamiątkę św. Kazimierza. Po kaplicy została jedynie kupa kamieni. Natomiast w rogu dziedzińca wzniesiono — obory w sposób równie prosty jak „praktyczny", korzystając z muru zamkowego i wznosząc drugi mur, z kamieni, które powydzierano z ruin, gdzie się dało.

Skutkiem tego całe wnętrze ongi dziedzińca zamkowego jest w najwyższym stopniu zanieczyszczone i służy za jamę gnojową. Żeby podobna relikwia znajdowała się w innym jakim kraju, niewątpliwie wznosiłaby się wśród murów dawnego zamku wspaniała świątynia, do której z najdalszych kraju zakątków odbywanoby pielgrzymki, wokoło zaś powstałby szereg zajazdów, hoteli, sklepów; u nas zdobyto się na jeden użytek — zbudowano oborę.

Pod ciężkiem wrażeniem opuszczamy wnętrze dawnego dziedzińca zamkowego. Dopiero obchodząc w koło zamek otrząsamy się powoli z myśli przygniatających. Zamek otoczony w koło potężnym wałem ziemnym, porosłym dziś w prastare dęby, lipy, klony, brzozy i topole, podszyte krzewami, wszystko to tworzy gąszcz niemal nieprzenikniony, dokąd zaledwo gdzieniegdzie rozpylone przenikają promienie słoneczne, gdzieniegdzie zaś wśród bujnej zieleni czerwonawe przeświecają mury zamczyska. Nocą, przy blasku księżyca widok tu musi być niezrównany.

Głęboka fosa między murem a okalającym wałem była kiedyś wypełniona wodą, dziś wyschła, a raczej — jak nas objaśnił pan dzierżawca: chodem podziemnym, który łączył Miedniki z Wilnem (którego oczywiście śladu niema) przypełzł tu straszny krokodyl z Wilii i całą wodę wypił.

Wysłuchawszy z odpowiedniem namaszczeniem tak ciekawej wiadomości, po krótkim popasie lokujemy się znowu na bryczkach i wracamy drogą odmienną przez stacyę Kiena, następnie zaś koleją do Wilna, rozpamiętując różnorodne wrażenia, które nam przyniosła ta dwudniowa wycieczka.

Korab.

---

122)

CZARODZIEJKA Z GUILDO.

(Pierre Sales. Le trésor du Guildo).

Tom drugi.

La Malouine.

VI.

(Ciąg dalszy).

Był to list od adwokata:

„Panie baronie!

„Według tego, jak mi pan zlecić raczył, zebrałem bardzo szczegółowe wiadomości o sytuacyi pana Champagney, wiadomości, które były mało uspokajające, lecz nagle się zmieniły, wskutek nieprzewidzianego wypadku. W chwili, gdy bankructwo, a co najmniej likwidacya pana Champagney była tylko kwestyą czasu, syn jego, pan Klaudyusz, z którym był się poróżnił od lat dwudziestu, dał mu do dyspozycyi swoje kapitały i kredyt, przyjmując go do spółki swego domu w Londynie, będącego w kwitnącym stanie i ratując w ten sposób dom w Hawrze, który się zachwiał. Wobec tych warunków, jestem zdania, że nie tylko pańskie kapitały nie są narażone na żadną stratę, ale także, iż trudno by znaleźć korzystniejsze dla nich umieszczenie. Jednakże, gdyby pan baron życzył sobie w każdym razie się wycofać, postąpię według pańskich wskazówek i sprawa nie dozna żadnych trudności. W oczekiwaniu rozkazów kreślę się i t. d."

Gdy kończył czytanie tego listu, lady Fergusson weszła do salonu. Skończyła drugą tualetę dnia tego, zastępując kostium podróżny suknią ogrodową, białą, w wielkie czerwone kwiaty. Była jeszcze tak młodą, tak świeżą, że Rajmund doznał olśnienia.

— Kocham ciebie, jak w pierwszym dniu... szepnął.

— Czy będziesz milczał! — odrzekła mizdrząc się.

— Jak to dobrze widzieć się znowu tylko we dwoje! Na tym yachcie niepodobna było...

— Nie będzie nam łatwiej i na ladzie; obecnie tyle oczu na nas patrzy... Patrz! nawet Jane!

Nieznacznym ruchem głowy lady Fergusson wskazała panu de Kermeric zwierciadło, w którem ogród się odbijał. Jane tam była, przechadzając się w zamyśleniu.

— Może nas widzieć tak samo, jak my ją widzimy.

— Jane! Jane! — rzekł baron z pewną dumą; zdaje mi się, że zaczynam ją sobie zdobywać, tego milutkiego dzikusa.

— Ach... myślisz?

— Jeszcze dziś rano wyrażała mi swoją wdzięczność... Czemu potrząsasz głową?

— Gdybyś wiedział, mój przyjacielu, jak niezgłębioną jest dusza niektórych małych dziewcząt!... Ale oto się zbliża...

Nie mogli już rozmawiać swobodnie.

Zabrali się, każde z osobna, do rozdzierania opasek z gazet, otwierania listów.

— Nic dla mnie? — spytała młoda dziewczyna, wchodząc do salonu.

— Nic — rzekła Betsy oschle.

— Nic, drogie dziecko — wyrzekł Rajmund serdecznie — tylko twoje dzienniczki...

Podał jej pakiet drobnych wydawnictw, które Jane dawniej pożerała. Dzisiaj, zaledwie je przerzuciła. Coś nowego wkradło się w jej umysł, znicestwiając wszelkie młodzieńcze zainteresowanie. Po upływie kilku minut, spytała nieśmiało:

— Mama nie ma wiadomości od ojca?

— Co?... Nie... żadnych...

Serdeczność, z jaką Jane zadała pytanie i oschłość, z jaką lady Fergusson odpowiedziała, wystarczyłyby do zrozumienia, jakie miejsce Joe Fergusson zajmował w sercu żony i córki. Rajmund złagodził tę rzecz mówiąc, że statek z Australii mógł doznać spóźnienia. Następnie podał Betsy list od swego adwokata.

— Widzi pani — rzekł, — że niemam się czego obawiać.

— Dla pańskich kapitałów, nie — odrzekła lady Fergusson, rzuciwszy okiem na list — ale dla...

Zatrzymała się i wskazując spojrzeniem na Jane:

— Później — rzekła półgłosem — za chwilę powiem.

Oznajmiono, że śniadanie na stole. Przez czas posiłku rozmowa, jak można się było tego spodziewać, toczyła się w około wypadków tego poranku, a jeszcze więcej o niespodziewanem pogodzeniu wicehrabiny de Preuilly z rodziną Klaudyusza Champagney. I wtedy dopiero Rajmund zaczął pojmować, jakiej natury było zaniepokojenie, które owładnęło lady Fergusson. Jane nie ustawała zadawać pytań, co do tej rodziny Champagney, której do wczoraj nie znała, o brata wicehrabiny, o jego żonę, o dwoje dzieci. I była widocznie zmartwiona wyjaśnieniem, które jej dawano o „niestosownem małżeństwie pana Klaudyusza" i już go broniła, tak jak dziś rano stawała w obronie jego syna.

— Nazywacie to niestosownem małżeństwem; lecz ostatecznie, mamo, byli z sobą szczęśliwi?

— Nic o tem nie wiem i wcale mnie to nie interesuje.

— Mają piękne dzieci.

— Mając pieniądze łatwo dobrze się ubrać.

— Och!... są tacy eleganccy z natury... Zapewniam ciebie mamo... A więc, ich matka była robotnicą?...

— Jakaś gryzetka paryska! — odrzekła Betsy ze wspaniałą pogardą.

Lecz Jane wyjątkowo śmiała tego poranku, odpowiedziała tonem przekonania:

— Ależ ja często widuję gryzetki paryskie; niektóre są bardzo ładne w swoich

nionych stosunków i nowej dyslokacyi wojsk niemieckich, a zwłaszcza utrzymywania dwu korpusów rossyjskich nad granicą niemiecką.

2. Ustalenie francusko rossyjskiej konwencyi morskiej.

3. Sfinalizowanie pożyczki chińskiej w związku z obroną słusznych interesów Rossyi na wschodzie.

4. Umożliwienie zakończenia wojny włosko-tureckiej ze względu na szkodliwy jej wpływ na ogólne położenie.

5. Budowa kolei anatolskich.

6. Położenie na Bałkanach ze szczególnem uwzględnieniem zdarzeń w Turcyi.

Russk. Słowo stara się przy tej sposobności, by do konwencyi morskiej włączono postanowienie, wedle którego porty francuskie na morzu Śródziemnem służyć miałyby za podstawę dla floty rossyjskiej, Rossya bowiem nie posiada w tamtych stronach doków, ani stacyj węglowych.

Nowoje Wremia uważa wizytę Poincarégo jako nową rękojmię pokoju europejskiego.

Wieczernieje Wremia twierdzi, że przybycie francuskiego prezesa ministrów i ministra spraw zagranicznych Poincarégo do Rossyi, wywołane jest nowemi zbrojeniami oraz powiększeniem armii i floty w Austro-Węgrzech i Niemczech. Wszystko to będzie służyło za bogaty materyał do układów. Dziennik wyraża nadzieję, że wynik ogólny porozumienia osobistego będzie ogłoszony w komunikacie urzędowym, który z naciskiem stwierdzi trwałość przymierza z Francyą i stosunków przyjaznych z Anglią.

„Umowa związkowa z Francyą, przypomina ów organ, podpisana została 22 sierpnia 1891 r. W r. 1892 zawarta została konwencya wojenna pomiędzy obu państwami. Konwencya ta stała się podstawą stosunków dwu państw sprzymierzonych. Żadnego porozumienia morskiego pomiędzy Rossyą a Francyą nie było. Wysłany przez rząd rossyjski naczelnik sztabu marynarki książę Lieven porozumiał się przed kilkoma miesiącami z naczelnikiem sztabu generalnego i z ministrem marynarki. W Paryżu opracowano schemat rossyjsko-francuskiej konwencyi morskiej, której szczegóły będą omawiane podczas pobytu w Petersburgu prezesa ministrów francuskich".

„Konwencya zawarta niema być zupełnie uważana za zaczepną — zapewnia *Wiecz. Wr.* — uzupełnia ona tylko istniejące pomiędzy obu państwami umowy i nikt nie myśli o skierowaniu jej przeciwko jakiemukolwiek państwu".

„Wszystkie rokowania prowadzone między Rossyą a Francyą z powodu konwencyi znane były Anglii. Rząd angielski w zupełności podzielał punkt widzenia, że umowa związkowa nie może być uważana za zupełną bez specyalnej konwencyi morskiej. Ten brak obecnie ma być uzupełniony".

W paryskich kołach finansowych, mimo zaprzeczeń półoficyalnych i oficyalnych, utrzymuje się przekonanie, że Rossya w najbliższej przyszłości podejmie we Francyi wielką pożyczkę, mianowicie w sumie 2 miliardów franków. Kwestya pożyczki będzie jednym z głównych przedmiotów konferencyi Poincarégo z Kokowcewem.

W wiedeńskich kołach dyplomatycznych nie przywiązują zbyt wielkiej wagi do petersburskiej podróży francuskiego premiera Poincarégo i oświadczają, że wizyta taka, ze względu na istniejące między Rossyą a Francyą stosunki, rozumie się właściwie sama przez się. Z tego też powodu wiadomość, że Poincaré będzie w Petersburgu prowadził rokowania w sprawie cieśniny Dardanelskiej, nie znajduje wiary. Sądzą, że rząd rossyjski odstąpił od zamiaru wysunięcia kwestyi dardanelskiej.

Stan rzeczy w Turcyi.

Sprawa pokoju.

W Paryżu otrzymano od Szewfika baszy bawiącego w Vichy telegram tej treści, że prawdą jest, iż ostatnimi czasy toczyły się rokowania pokojowe w Szwajcaryi, że jednak nie wydały one dotychczas żadnego rezultatu.

W Rzymie bawił ostatnimi dniami włoski ambasador z Petersburga i odbył konferencye z prezydentem ministrów i ministrem spraw zagranicznych. Konferencye te odnosiły się podobno do kwestyi zawarcia pokoju W przejeździe do Rzymu odbył ambasador włoski także konferencyę z ambasadorem rossyjskim w Wiedniu, p. Giersem.

W wiedeńskich kołach dyplomatycznych oświadczają, że turecki rząd nie przedłużył mandatów, które dawniejszy turecki gabinet powierzył delegatom do przeprowadzenia konferencyi w sprawie pokoju. Z tego powodu konferencye w sprawie pokoju, które prowadzone były w Szwajcaryi między tureckimi a włoskimi emisaryuszami, doznały przerwy. Turecki rząd ma jednak zamiar wysłać natychmiast delegacyę, tak, że należy się spodziewać, że konferencye rychło znów będą podjęte.

Komitet »Jedności i postępu«.

Frankfurter Ztg. otrzymała z Konstantynopola następującą informacyę: Komitet „Jedności i postępu", po początkowem wahaniu, postawił program, którego przeprowadzenie może mieć doniosłe następstwa. Młodotureccy przywódcy postanowili, mianowicie: że opozycyjni posłowie rozwiązanej Izby mają:

1. Zebrać się w Salonikach jako parlament kadłubowy;

2. Utworzyć własny gabinet.

Komitet wychodzi z zapatrywania, że gabinet, któremu Izba wyraziła nieufność, konstytucyjnie przestał istnieć. Skład gabinetu młodotureckiego ma być następujący: Azim bey, wielki wezyr; Talaat bey, sprawy wewnętrzne; Izmael Hakki, sprawy zagraniczne, Dżawid bey, skarb; Haladżan, poczty; Rhami, roboty publiczne; *szeik ul islam*, Kiazil.

Komitet zamierza wydać z Salonik proklamacyę. Rząd turecki powiadomiony o wszystkiem, przygotowuje bardzo energiczne zarządzenia na wypadek ukonstytuowania się gabinetu młodotureckiego.

Komitet zamierza udać się przedewszystkiem do Adryanopola i tam utworzyć wspomniany parlament bojowy, który ma obradować przez 25 dni. Garnizon i ludność Adryanopola stoją podobno po stronie komitetu. Komitet spodziewa się, że w ciągu wspomnianych 25 dni pozyska Albańczyków. Gdyby obliczenia zawiodły, komitet przeniesie się do Salonik, gdzie rozwinie agitacyę i zamierza z nową armią wolności pomaszerować do Konstantynopola.

Ruch albański.

Jak przewidywaliśmy, nie sprawdziły się pogłoski o marszu Albańczyków na Skoplje, dokąd miano jakoby zwołać wielki kongres, celem obwołania autonomii albańskiej.

Z Pristyny nadchodzi wiadomość, że Arnauci idąc za radą przywódców, powracają do wiosek.

Zatarg z Czarnogórą.

Koeln. Ztg. donosi z Petersburga, że zastępca Sazonowa Neratow, oświadczył ambasadorowi tureckiemu, że Rossya wszystko uczyni, aby utrzymać spokój na Bałkanach i nie dopuścić do poważnych zatargów. Poseł rossyjski w Cetynii otrzymał telegraficznie polecenie, aby rząd czarnogórski zawiadomił o tem stanowisku Rossyi i aby mu oświadczył, że sympatye Rossyi nie będą po stronie Czarnogóry, gdyby ona weszła z Turcyą w poważny zatarg.

Tryest. Korespondent gazety *Piccolo* w Filipopolu dowiaduje się ze strony rzekomo bardzo dobrze poinformowanej, iż w gabinecie tureckim istnieje pewna skłonność do cofnięcia dekretu wydalenia włoskich poddanych.

Kolonia. *Koeln. Ztg* donosi ze Smyrny, że zarządzono odesłanie do domów rezerw anatolijskich i obrony krajowej.

Konstantynopol. Jeden z dzienników przynosi w formie pogłoski wiadomość o zamordowaniu ks. Samos.

KRONIKA.

Lwów, 9 sierpnia.

Kalendarz.

Sobota (10 sierpnia):

Wawrzyńca m. — Wawrzyńca. — Prochora.

Wschód słońca o godzinie 4·08 rano, zachód słońca o godz. 6·52 po południu.

Temperatura. 0 godzinie 12 w południe + 12 stopni C.

— **Ks. Biskup Anatol Nowak** powrócił z zagranicy do Krakowa.

— **Z c. i k. armii.** *Dziennik rozporządzeń wojskowych dla c. i k. armii* ogłasza: uwolnienie podpułkownika Juliusza Wolnego, nadkompletowego w 8 p. p., z komendy szkoły kadeckiej we Lwowie i przydzielenie go do służby prezencyjnej w pułku piechoty nr. 54, dalej zamianowanie podpułkownika Ottokara Hauska w pułku piechoty nr. 40, komendantem tego pułku, oraz zamianowanie majora Gabryela Wernera z 15 p. p. komendantem szkoły kadeckiej we Lwowie.

— **Czterdziestoletni jubileusz kapłaństwa** obchodził we środę senior kapituły ormiańskiej, ks. prałat Jakób Moszoro.

— **Z Politechniki.** P. Maryan Porębski, rodem z Krakowa, otrzymał w Politechnice monachijskiej stopień dyplomowanego inżyniera.

— **Kolonia dziewcząt z Pniowa** pod Nadwórną powróci do Lwowa w sobotę, 10 b. m., pociągiem, przybywającym na główny dworzec kolejowy o godzinie 5·52 po południu.

— **Zakład kąpieli leczniczych w Brzuchowicach.** W niedzielę, 11 b. m., o godz. 11 przed południem odbędzie się w Brzuchowicach poświęcenie i oddanie do użytku publiczności powstałego tam zakładu kąpieli leczniczych p. Karola Bratkowskiego.

— **Kongres esperantystów w Krakowie.** Uroczyste otwarcie kongresu odbędzie się w niedzielę, 11 b. m., o godzinie 3 po południu w salach Starego Teatru.

— **Teatr maryonetek** rozpocznie dnia 15 bm. przedstawienia w Parku zabawowym w budynku na ten cel urządzonym. Teatrzyk ten poświęcony będzie dziatwie, a przedstawienia baśni, komedyj i utworów fantastycznych polskich poetów będą miały wybitnie artystyczne piętno. Kierownictwo teatrzyku powierzono znanym artystyczno-literackim siłom. Dyrekcya Parku zabawowego, wprowadzając tak szlachetnie kształcącą imprezę w szereg swoich atrakcyj, spodziewa się poparcia szerokich sfer publiczności, zastosowując niską cenę wstępu, która umożliwi nawet najuboższej dziatwie korzystanie z tej wysoce kulturalnej rozrywki. — W najbliższy repertuar wejdą zajmujące utwory sceniczne: Or-Ota, A. Niemojewskiego, Bolesławicza i M. Dienstla.

— **Straż nocna we Lwowie.** Magistrat m. Lwowa udzielił p. Leonowi Fieglowi koncesyi na „Zakład czuwania i ochrony w porze nocnej", który będzie otaczał opieką domy, instytucye przemysłowe, sklepy, składy, fabryki, wille itp. Personal zakładu składać się będzie tylko z wysłużonych wojskowych, mieć będzie odpowiednie umundurowanie i uzbrojenie (bijak gumowy). Zakład podejmować się będzie czuwania zewnętrznego i wewnętrznego zapomocą zegarów kontrolnych, t. zn. bytność organu kontrolnego zaznaczona będzie na specyalnym instrumencie.

Abonament waha się od 4 do 100 kor., zależnie od objektu, przestrzeni, czasu i częstości kontroli. Zaznaczyć jeszcze należy, że działalność zakładu nie koliduje zupełnie z ubezpieczeniem pieniężnem szkód, wyrządzonych przez włamanie i kradzież, przeciwnie, jest jego bardzo praktycznem uzupełnieniem. Lwowski „Zakład czuwania" praktycznie manifestuje tę łączność, gdyż abonenta opłacającego do 4 kor. ubezpiecza swoim kosztem od włamania na sumę 5000 kor., ponad 5 kor., na sumę 10.000 kor. Instytut ma rozpocząć działalność w tym miesiącu.

— **Złote gody.** Dnia 5 b. m. obchodzili w Czerniowcach em. radca Namiestnictwa i b. starosta w Brzeżanach, p. Mateusz Mauthner-Zgórzyński, wraz z swą małżonką Maryą z Knollów 50 letni jubileusz pożycia małżeńskiego.

— **W konserwatorym gal. Tawarzystwa muzycznego we Lwowie** udzielało nauki w roku szkolnym 1911 12 32 profesorów. Uczniów zapisało się ogółem 544, z tego 195 nowych.

Naukę gry na fortepianie pobierało 344 uczniów a to: w kursie niższym 120, średnim 133, wyższym 91. Naukę gry na skrzypcach pobierało 172 uczniów a to: w kursie niższym 54, średnim 22, wyższym 20. W klasie śpiewu solowego było uczniów 27. W klasie gry na organach 6. W klasie wiolonczeli 20. W klasie kotrabasu 6. W klasach dętych instrumentów było 43 uczniów a to: W klasie waltorni 5, trąbki 6, fagotu 5, trombonu 3, fletu 7, klarnetu 5, tympani i oboju 6. Na naukę harmonii i kontrapunktu, tudzież ogólnych zasad muzyki i historyi muzyki, jako naukę przedmiotów uzupełniających, uczęszczali wszyscy uczniowie klas instrumentalnych, ponadto zaś uczęszczało na kontrapunkt 3 uczniów. W klasie kompozycyi było 2 uczniów. Na naukę deklamacyi i języka włoskiego uczęszczało 20 uczniów.

W roku szkolnym 1911/12 otrzymało absolutoryum i dyplomy ukończenia nauk w konserwatoryum 10 uczniów klasy fortepianu, 1 uczeń klasy skrzypiec a mianowie; Helena Antoszewska, Janina Bernadzikowska, Jadwiga Glossówna, Marya Koblańska, Róża Menkesówna, Róża Przestrzelska, Stefania Piórkiewiczówna, Marya Radniecka, Adela Rotterówna, Klaudya Rylska, Stefania Trusiówna.

W ciągu roku odbywały się ćwiczenia w muzyce zbiorowej orkiestralnej (smyczkowej i dętej) tudzież w śpiewie chóralnym.

Wpisy na rok szkolny 1912/13 rozpoczną się 20 sierpnia, egzaminy wstępne z początkiem września.

— **Kongres Eucharystyczny w Wiedniu.** Komitet krajowy Kongresu Eucharystycznego przesyła nam następujące pismo: Rozgłoszoszone w ostatnich dniach wieści o rzekomych nieporozumieniach na tle narodowem między ks. Biskupem krakowskim a wiedeńskim Komitetem Kongresu Eucharystycznego są z gruntu nieprawdziwe. Fałsze te puścili w obieg nieprzyjaciele Kościoła w tym celu, aby nas, Polaków, poróżnić z Katolikami niemieckimi i, gdyby się to udało, odciągnąć od udziału w Kongresie. Wspaniała ta bowiem manifestacya katolicka, zbliżająca się z każdym dniem do swego urzeczywistnienia, doprowadza obóz antyreligijny do prawdziwego paroksyzmu wściekłości.

Jak przydeptana gadzina miotają się wrogowie Chrystusa, usiłując pianą nienawiści i złości obryzgać ten przepotężny akt zjednoczenia wszystkich narodów katolickich w publicznem uczczeniu Najświętszego Sakramentu.

A że kłamstwo jest jedynym i skutecznym orężem tych ciemnych i ponurych duchów wobec mas bezkrytycznych, kłamią więc bezczelnie, że ks. Biskup krakowski, rzekomo oburzony antipolskiemi niby tendencyami Komitetu wiedeńskiego, usunął się od udziału w Kongresie i duchowieństwu polskiemu to samo uczynić polecił. Tymczasem wiadomo powszechnie, wszystkim tym, co zajmują się bliżej sprawami Kongresu Eucharystycznego, że ks. Biskup Sapieha w pracach przygotowawczych osobiście żadnego udziału nie bierze, gdyż Episkopat galicyjski wydelegował do tego ks. Arcybiskupa Teodorowicza. On zajął się wyborem referatów i referentów w sekcyi polskiej Kongresu, on wreszcie zawiązał Komitet polski, krajowy, na którego czele stanął brat ks. Biskupa krakowskiego, ks. Paweł Sapieha.

Powaga i wpływy prezesa Komitetu polskiego, jakoteż powszechnie znany patryotyzm naszych Arcypasterzy dają rękojmię dostateczną, że naród nasz, bez względu na dzielnice, zajmie w Kongresie i uroczystym pochodzie odpowiednie stanowisko, należne jego zasługom w przeszłości i cierpieniom dla wiary i Kościoła w teraźniejszości.

Przy tej sposobności Komitet dzieli się z ogółem społeczeństwa wiadomością, świeżo z Wiednia otrzymaną, że Najd. Arcyks. Marya Teresa i Anuncyata mają zamiar wyszczególnić rozmaite panie polskie na wieczorze uroczystym poprzedzającym dzień wielkiej procesyi. Mianowicie dnia 14 września odbędzie się u Dworu w Wiedniu olbrzymie przyjęcie wszystkich gości, jacy na Kongres zjadą. Zaproszenia otrzymają najszersze koła bez względu na urodzenie i stanowisko społeczne. Ponieważ Komitet polski musi zawczasu podać Najwyższemu Urzędowi ochmistrzowskiemu nazwiska osób, które mają otrzymać zaproszenia, dlatego zwraca się do wszystkich, którzy wybierają się na Kongres Eucharystyczny, aby zechcieli jak najspieszniej zgłosić się do biura Komitetu — Lwów, Teatralna 3, celem zestawienia ostatecznej listy.

Nakoniec podaje Komitet do wiadomości ogółu społeczeństwa, że do dnia dzisiejszego w lwowskiem biurze Komitetu zgłosiło się już prawie 300 uczestników, dla których zamówi się osobny pociąg.

Dokładny termin jego odjazdu będzie później ogłoszony.

Należy się spieszyć ze zgłoszeniami, bo 15 sierpnia biuro lwowskie zamyka swe czynności, a kto po tym terminie zechce się zgłosić po kartę uczestnictwa, będzie musiał zwrócić się wprost do Wiednia; albo do centralnego Komitetu (Wiedeń I. Stephansplatz 5), albo do ks. Rektora Kuklińskiego (Wiedeń III. Rennweg 5 a). Przesyłając pieniądze na kartę uczestnictwa, należy dołączyć 1 kor. jako należytość za legitymacyę kolejową i koszta przesyłki.

---

ubogich sukienkach I to bardzo piękna rzecz, młoda dziewczyna, która zarabia własną pracą na życie!... Ja nie byłabym do tego zdolna!

— Kto wie? — rzekł Rajmund, śmiejąc się.

— Ja?... Ależ nic bym nie potrafiła... I chyba ta panienka bardzo na to zasługiwała, jeżeli brat wicehrabiny de Preuilly się z nią ożenił... A pewnie musiała także być ładną!

— Ponieważ nikt z nas jej nie zna, nie potrafimy ci odpowiedzieć.

— Zresztą, wkrótce ją poznamy...

Betsy, rozdrażniona, o mało nie nakazała córce zamilknąć, lecz spojrzenie Rajmunda ją powstrzymało. Nie trzeba było jej drażnić; ptaszki oswaja się tylko za pomocą dobroci. I do samego końca śniadania Jane mogła gawędzić, ile jej się podobało o swoich nowych znajomych. Wstając od stołu, spytała:

— Czy nie pójdziemy dziś do pani de Preuilly?

— Ach! Pozostaw-że ich trochę w rodzinie! — rzekła matka z ruchem zniecierpliwienia. — Trzeba umieć być dyskretną...

— Tak... tak... tak, mamo.

I Jane, cała drząca, czując, że matka się gniewa, złożyła pocałunek na czole lady Fergusson i pobiegła do ogrodu.

Rajmund i Betsy pozostali w salonie, zkąd lustra pozwalały im widzieć młodą dziewczynę w całym ogrodzie. Chodziła najprzód bez celu po alejach, pochylając się, żeby dotknąć kwiatów, albo zagłębiając się w krzaki, kąpiąc się w zieleni. Potem, poszła do małego kiosku, który był ulubionem jej miejscem i gdzie miała swoje książki i drobne robótki. Pozostała tam tylko kilka minut. Ujrzeli ją idącą znowu przez ogród, snującą się tam i napowrót, wracającą ciągle na to samo miejsce, jak osoba, która się waha.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Biuro lwowskie czynne jest codziennie od godz. 10—12 rano i od 4—9 wieczorem.

W jakim stroju tak panie, jak i panowie mieliby się jawić na przyjęciu Dworskiem, będzie w swoim czasie osobna wiadomość w gazetach. Na razie prosi Komitet, aby panowie stanęli w pochodzie 15 września w strojach polskich jak najwspanialszych, o ile możności w deliach. W braku takich strojów mogą wystąpić w czamarach, lub mundurach sokolich, a tylko w ostateczności we frakach i białych krawatach, włościanie zaś w swoich strojach ludowych. Panie tak na trybunach, jak i w szpalerze zechcą bez wyjątku jawić się w sukniach czarnych lub białych i w kapeluszach takich, ażeby nimi drugim widoku nie zasłaniały.

△ **Zgubiono:** na placu św. Ducha bronzowy pulares, zawierający 10 kor. 32 hal.; w Ogrodzie miejskim portfel, zawierający roczną kartę kolejową do Mszany, opiewającą na nazwisko p. Władysława Jabłońskiego, legitymacyę kolejową i pięć kart z widokami; w kawiarni Grand pulares ze starożytną monetą i kwadratowymi kawałkami złota.

△ **Znaleziono:** w ulicy Słonecznej książeczkę galic. Kasy oszczędności na nazwisko Leopolda Kurzera; w ulicy Węglanej dwie książeczki pocztowej Kasy oszczędności na nazwisko Benjamina Wachsa.

△ **Wielką awanturę** wywołali wczoraj znowu pomocnicy rakarscy w ulicy Piaskowej, pobiwszy dotkliwie żołnierza 1 pułku ułanów Józefa Bicza za to, iż ten przeszkodził im w schwytaniu małego pieska.

△ **Na budowie** realności przy ul. Słowackiego l. 4 zarobnik Jan Dec pokłóciwszy się wczoraj z pracującą tam Maryą Dąbrowską, pobił ją dotkliwie drągiem, a następnie strącił z rusztowania I. piętra. Dąbrowska odniosła przytem tak znaczne obrażenia, że wezwane pogotowie Towarzystwa ratunkowego musiało ją odwieźć do szpitala powszechnego.

Deca aresztowała policya.

△ **Nieszczęśliwy wypadek.** Z okna jednego z lokatorów realności przy ul. Króla Leszczyńskiego l. 5 spadł wczoraj wazonik na przechodzącego chodnikiem 9 letniego Alfreda Ledwina i zranił go ciężko w głowę.

△ **Ucieczka defraudanta** Ze Lwowa zbiegł onegdaj agent fabryki tutek cygaretowych D. Wechslera, Jozef Finkelstein, sprzeniewierzywszy znaczniejszą kwotę, pobraną od odbiorców.

△ **Ofiara pomyłki.** Żona robotnika, Augustyna Staruszkiewiczowa, zamieszkała na Zamarstynowie w jednej z realności przy ul. Niecałej, zażywszy wczoraj przez nieuwagę trzy proszki morfiny, zakończyła życie.

△ **Wypadek na budowie.** Na budowie jednego z domów przy ul. Torosiewicza spadł wczoraj z rusztowania robotnik Julian Zalewski i odniósł złamanie lewej nogi. Pogotowie Towarzystwa ratunkowego udzieliło mu pierwszej pomocy, a następnie odwiozło go do szpitala powszechnego.

△ **Kronika policyjna.** Na placu Zbożowym aresztowano wczoraj 15 letniego Izaka Zimeta, notowanego złodzieja, którego przytrzymano na okradaniu wozów włościan, przybyłych na targ. Spólnik Zimeta, Szymon Messing zdołał zbiedz.

† **Zmarł** w ostatnich dniach: w Warszawie, Tomasz Prószyński, syn Wandy z Korzonów i ś. p. Konrada Proszyńskich, b. słuchacz architektury w Politechnice lwowskiej, w 25 r. życia.

— **Trzęsienie ziemi.** Z Poli donoszą: O godz. 2·30 nad ranem seismograf zapisał dziś katastrofalne trzęsienie ziemi. Największe wychylenie wynosiło 144 milimetrów, rzeczywiste poruszenie się gruntu 1 milim. Ognisko trzęsienia prawdopodobnie znajdowało się na półwyspie Bałkańskim.

— **Echa zamachu na Cuvaja.** Z Zagrzebia donoszą: Na wczorajszej rozprawie przemawiał prokurator i zażądał dla Jukicza kary śmierci przez powieszenie, a dla innych oskarżonych kary ciężkiego więzienia od 1 roku do 20.

— **Wzmocnienie dozoru na komorach rossyjskich.** Naczelnicy komór celnych i pogranicznych punktów przejściowych rossyjskich otrzymali okólniki z poleceniem wzmocnienia dozoru nad powracającymi z zagranicy podróżnymi, a szczególnie nad kobietami, które najczęściej usiłują przewieźć towary bez cła. W okólniku polecono zamianę obecnych rewidentek na inteligentniejsze, ponieważ rewidentki obecne, przeważnie żony niższych funkcyonaryuszów celnych, w wielu wypadkach zachowują się ordynarnie. Na większych komorach utworzone będą specyalne brygady kobiece, pod bez pośrednim dozorem członków komory kobiet.

— **Groźny pożar.** W zamku w Gogolewie — jak telegrafują z Berlina — wybuchł groźny pożar, zagrażający cennym dziełom sztuki, nagromadzonym w tym zamku.

Wyzyskanie wagonów towarowych. W bardzo wielu krajach, a także i u nas publiczność przemysłowa i kupiecka narzeka na brak wagonów towarowych, a tym czasem rzut oka na wielkie dworce kolejowe przekonywa, że są one po prostu zawalone wagonami. Zarządy kolejowe powiększają swe parki przewozowe, powiększają także i dworce kolejowe, ale narzekania publiczności nie ustają. Przyczyna tego tkwi w niedostatecznem wyzyskaniu towarowych wagonów kolejowych. Obliczono, że średni wagon taki przez dzień stoi 23 godzin nieruchomo, a tylko przez godzinę toczy się po szynach. By temu marnowaniu kapitału włożonego w koleje żelazne zapobiegać, zaproponowano zmienić wagony towarowe w ten sposób, iżby przynajmniej niektóre towary stanowiące wielkie masy ładować nie wprost na wagony, lecz umieszczać je na tych wozach przez konie ciągnionych, na których je sprowadzono na kolej. Przez to oszczędzi się bardzo dużo niepotrzebnej straty czasu i kosztów przeładowania z wozów do wagonów i odwrotnie. Wyobraźmy sobie przewóz n. p. dachówki koleją żelazną. Trzeba ją naprzód, starannie przekładając słomą, ładować na wozy, przywozić na kolej, znowu starannie przekładać na wagony i może już po kilku godzinach powtarzać tę procedurę w odwrotnym kierunku. To wszystko odpada, jeżeli podobnie jak się to robi teraz powszechnie z wozami służącymi do przewożenia mebli, wóz dachówką naładowany umieści się wprost na wagonie kolejowym, a po nadejściu na miejsce przeznaczenia przy pomocy koni zabierze z wagonu. Zapewne, że nie ze wszystkimi towarami da się to przeprowadzić, ale z wieloma można to będzie zrobić niezawodnie. Najlepszym dowodem tego jest bardzo fabryczne miasteczko Forst na Szląsku pruskim, gdzie cały prawie transport towarów z fabryk na dworzec kolei i odwrotnie odbywa się na wozach umieszczanych na wagonach kolejowych ku wspólnemu zadowoleniu kolei i sfer przemysłowych.

Kronika prowincyonalna.

§ Oberwanie się chmury. Z Stanisławowa donoszą: Wczoraj około godz. 2 popoł. nastąpiło oberwanie się chmury między stacyami Tarnawicą leśną Nadwórną a Łojową, na szlaku Stanisławów-Woronienka, skutkiem czego tor kolejowy w kilku miejscach został uszkodzony. Popołudniowy pociąg osobowy nr. 3119 musiał powrócić z Tarnawicy leśnej do Stanisławowa, a pociąg 3115 (odjazd godz. 5 m. 36 popoł.) nie odszedł wcale ze Stanisławowa. Ruch przywrócono o godz. 10 wieczorem.

§ Śmierć od piorunu. We wtorek w Ostrowie pod Przemyślem w czasie burzy piorun uderzył w włościankę Maryę Palko, z Tarnawiec, rznącą zboże w polu. Zgon nastąpił natychmiast.

Kronika zagraniczna.

* Brylanty królowej Dragi. Jeden z oficerów serbskich, biorących udział w zamordowaniu króla Aleksandra i jego żony, usiłował onegdaj spieniężyć kolczyki zamordowanej królowej za 12.000 franków. Gdy mu się sprzedaż nie powiodła, zastawił kolczyki w jednym z lombardów białogrodzkich za 5000 dinarów.

* Tragiczny zgon prezydenta Haiti. Z Port au Prince telegrafują: Prezydent rzeszpospolitej Haiti, Leconte, zginął w płomieniach domu, w którym mieszkał. Pożar powstał wskutek eksplozyi w położonym obok magazynie prochu.

* Samobójstwa w armii rossyjskiej. Rossyjskie ministerstwo wojny skończyło smutną statystykę samobójstw, które zdarzyły się w r. z. w armii rossyjskiej. Liczba samobójstw wzrasta. W roku 1910 skończyło samobójstwem 72 oficerów i 268 żołnierzy; w r. z. zaś 90 oficerów i 347 żołnierzy. O przyczynach tych samobójstw statystyka ministerstwa nie wspomina.

* Nie było cholery. Badanie bakteryologiczne wypadków zachorowania wśród objawów podobnych do cholery, które zdarzyły się w Petersburgu w dniach 3, 5 i 8 b. m., wykazały, że nie była to cholera azyatycka

* Aresztowanie szpiegów. W Turynie uwięziono onegdaj czterech Niemców, którzy przybyli tam z Marsylii. Podejrzani są oni o szpiegostwo na rzecz Turcyi.

* Straszna katastrofa w kopalni Z Bochum telegrafują: W kopalni „Lothringen“ nastąpił wczoraj, o godzinie 9·30 przed południem, wybuch gazów piorunujących. Dotychczas wydobyto 103 zabitych, (między nimi dwu sztygarów) dwóch ciężko i 22 lekko rannych górników. Minister handlu i starszy prezydent Westfalii przybyli na polecenie cesarza na miejsce katastrofy i wyrazili zarządowi kopalni współczucie cesarza dla ofiar katastrofy.

Zwłoki wydobytych górników są zniekształcone do niepoznania. Ponieważ w obu obszarach kopalni wybuchł pożar, obawiają się, że zajęci tam robotnicy wszyscy utracili życie.

Stwierdzono, iż eksplozya nastąpiła odrazu w dwóch miejscach. Kilka drobnych pożarów natychmiast zdołano przytłumić. Prace ratunkowe były bardzo ciężkie.

* Wybuch dynamitu. Do *Berl. Ztg. a. Mittag* donoszą z Reims o strasznej katastrofie, która wydarzyła się tam we środę po południu na polu ćwiczeń wojskowych. Szwadron 22 pułku dragonów odbywał ćwiczenia w rozsadzaniu dynamitem murów i przykopów kolejowych. Eksperymenty z rozsadzaniem murów powiodły się znakomicie. Gdy przystąpiono do wysadzania w powietrze wałów kolejowych, przyszło do katastrofy. Lont, który załączono do miny, nie wypalił się w oznaczonym czasie, tak, że przypuszczano, że wogóle zagasł. Tymczasem, gdy żołnierze zbliżyli się celem założenia nowego lontu, okazało się, iż lont z niewiadomego powodu tlił się powoli i ogień dotarł do miny dopiero w momencie, gdy żołnierze podeszli ku niebezpiecznemu miejscu. Nastąpił wybuch. Około 50 dragonów jest ciężko rannych, poważne obrażenia odnieśli też rotmistrz i porucznik szwadronu. Pięciu żołnierzy zginęło na miejscu. Wielu rannych w beznadziejnym stanie odstawiono do szpitala.

* Nowa operetka Leoncavalla. W dwu teatrach jednocześnie, w Rzymie i Neapolu, odbyło się pierwsze przedstawienie nowej operetki Leoncavalla, noszącej tytuł *La reginetta della rose*. Tekst libretta ułożył Gioacchimo Forzana. Główną postacią operetki jest młoda kwieciarka londyńska, Liliana. Wdzięk jej i uroda zdobywają serce młodego następcy tronu królestwa „Portowy“, który przyjechał do Londynu z oficyalną wizytą, by starać się o rękę księżniczki krwi. Poznawszy Lilianę, oświadcza jednak, że bez niej nie powróci do ojczyzny. Między księciem a matką jego, regentką królestwa Portowy, wywiązuje się z tego powodu konflikt, który ze strony księcia wywołuje deklaracyę, że gotów jest wyrzec się tronu Wówczas regentka, za pośrednictwem swych doradców, wpływa na Lilianę, by wyrzekła się ukochanego ze względu na stanowisko polityczne księcia i racyę stanu. Tymczasem w królestwie Portowy wybucha rewolucya. Skierowana jest ona głównie przeciw regentce i jej doradcom, wobec młodego księcia jednak ludność zachowuje uczucia wiernopoddańcze. Książę ze swej strony oświadcza, że wówczas tylko obejmie rządy, jeżeli Liliana, „dziecko ludu“, uznaną zostanie za królową. Oświadczenie to przyjęte zostaje z entuzyazmem i piękna kwieciarka zasiada na tronie Portowy. Krytyka stwierdziła, że muzyka odznacza się lekkością i posiada wiele oryginalnych motywów. Motywem zasadniczym jest dźwięczny „walc różany“.

* Wubuch w fabryce. W odlewni stali Bekkera przy poprawianiu turbiny parowej nastąpiła eksplozya, przyczem ponieśli śmierć elektrotechnik i monter.

* Olbrzymi pożar. We fabryce lokomotyw w Corbeille koło Paryża wybuchł we środę straszny ogień, który w przeciągu kilku godzin zamienił całą fabrykę w perzynę. Od ognia w fabryce zajęło się pięć wielkich składów, w których znajdowało się za przeszło milion koron drzewa. Składy te spłonęły w zupełności.

Ponadto spaliło się 100 gotowych wagonów, przeznaczonych dla kolei francuskich, 60 wagonów, przeznaczonych dla kolei w Maroku, oraz kilkadziesiąt gotowych wozów tramwayowych i omnibusów.

Z ludzi, na szczęście, nikt nie zginął.

Szkoda wynosi dwa miliony koron.

* Pochodzenie dynastyi japońskiej. Japońska dynastya nazywa się dumnie najstarszą na świecie. Zmarły Mutsuhito był 121 Tenne (władcą) po pierwszym Jimmo Tenn, 660 — 585 przed Chr. i twierdzą, że ród Tenno przez 2 tysiące lat istnieje w bezpośredniej linii.

Jest to jednak niezupełnie ściśle; bo pominąwszy, że Tenno mógł synów pobocznych żon uznać za następców, jeżeli z cesarzową ich nie miał, służy mu jeszcze prawo adoptowania następców.

Do domu panującego należy szlachta dworska Kuge, z której panujący wybiera żony. Kuge stoją ponad całą szlachtą feudalną nawet ponad szogunami i są też pewnego rodzaju świętymi. Istnieje 115 rodzin Kuge, mieszkających dokoła pałaców w Tokio i w Kioto, a mówi się o nich tak samo mało jak o domu cesarskim. Ponad wszystkiemi stoi pięć rodzin Kuge. Jimmu Tenno, pierwszy Tenno czyli cesarz, jest potomkiem Ninigi no Mikote, wnuka bogini słońca, którego zesłano z nieba, aby panował w Japonii. Grób jego znajduje się jeszcze w Satsuma. Przyszedłszy sondował on mieczem z nieba zabranym ziemię i osiedlił się na granicy pomiędzy Hinya i Osmuci.

Bogini słońca Amatasasu Omikami, babka Niniga no Mikote, urodziła się z prawego oka ojca bogów Izanaya, który stworzył Japonię.

Żywienie się ryżem. Ludność Europy i Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej żywi się inaczej, niż ludność innych części świata, mianowicie Azyi; gdy bowiem w Europie główne pożywienie stanowią: mięso, mleko, rozmaite rodzaje zboża i ziemniaki, ludność Azyi żywi się przeważnie ryżem, jak tego dowodzą następujące daty. Według obliczeń C. Bachmanna jest dla 640 milionów ludzi czyli 2·5 ludności całej kuli ziemskiej ryż głównem pożywieniem, jak dla nas zboże, osobliwie pszenica. Największą rolę odgrywa ryż w Azyi, w której koło 600 milionów ludzi żywi się przeważnie ryżem. Z tych 600 milionów przypada 440 na Chiny i Indye Wschodnie, a reszta na Japonię, Koreę, wielkie wyspy wschodnioindyjskie z Rossyą azyatycką. Dla żywienia się ryżem wchodzą jeszcze w rachubę tylko jeszcze Afryka i południowa Ameryka: w pierwszej 10, w drugiej 28 milionów ludzi żywi się przeważnie ryżem. Wielkie ilości ryżu produkują południowe Stany Zjednoczone Ameryki północnej i dolina Padu we Włoszech, ale mimo tego ryż nie stanowi głównego pożywienia tamtejszej ludności.

Pod względem składu chemicznego zajmuje ryż miejsce pośrednie między ziemniakami a grochem. I tak substancyj białkowych, zatem mieszczących w sobie azot zawierają ziemniaki koło 2 prc. obok 22 prc. skrobi i 76 prc. wody, gdy groch zawiera tych samych składników po kolei 22, 54 i 19 prc., ryż zaś ma 8 prc. białka, 76 skrobi, a tylko 15 prc. wody.

Ryż udaje się w temperaturze letniej koło 20 C., w gruncie bardzo urodzajnym i znacznej wilgoci, najlepiej zatem w ziemi napływowej. Uprawa ryżu zajmuje w Birmie 92 prc., w Kambodży, Kochinchinie 80 prc., na wyspie Formozie 60 prc., w Japonii 52 prc., w Bengalii 74 prc., Pendżabie tylko 3 prc., w Samarkandzie i Taszkencie koło 47 prc. całej powierzchni ziemi uprawnej.

Z tajemnic morza.

Mimo wszelkich usiłowań nie udało się dotąd znaleźć sposobu, umożliwiającego stwierdzenie wysokości fal morskich. Niejednokrotnie też słyszeć można wprost fantastyczne już oceny ich wysokości i to zarówno z ust laików, jak i zawodowych marynarzy, którzy zresztą przysłowiowo nie mają skłonności do przesadnej prawdomówności. Uczeni, którym w tym względzie najbardziej zawierzyć można, po przeprowadzeniu szeregu obserwacyj skłaniają się do przypuszczenia, że największa wysokość fali morskiej nie przekracza 20 metrów. Ale i wśród uczonych zdania są bardzo podzielone. I tak np. znany badacz angielski Cornish wyraża opinię, że na Oceanie są możliwe fale aż do 30 metrów wysokości fali morskiej, gdy inni badacze uważają nawet cyfrę 16 do 18 metrów za bardzo przesadzoną i twierdzą, że maximum, jakie możnaby przyjąć, jest 10 - 12 metrów.

Świeżo otrzymało centralne biuro meteorologiczne w Paryżu sprawozdanie porucznika marynarki Rafiego, który dowodzi w niem, że wynalazł bardzo prosty sposób badania wysokości fal morskich. Przedsiębrał on próby podczas bardzo burzliwej niepogody, stosując tę metodę, że wdrapywał się na maszty aż do punktu, gdy wysokość fali była równoległa z jego stanowiskiem, potem zaś mierzył odpowiednią wysość masztu. Na podstawie tych badań twierdzi Raffi, że przy sile wichru 12 metrów na sekundę, wysokość fal wynosiła około dwudziestu metrów. Długość fali, czy jak się ją często nazywa szerokość, wynosiła, jego zdaniem, od 235 do 245 metrów. Komisya, której przekazano sprawozdanie Raffiego, wyraziła opinię, że badania przeprowadzone przez niego mogą mieć pewne znaczenie, że jednak nie są one bezwzględne i ostateczne, ponieważ porucznik nie brał w rachubę wahań okrętu podczas burzy, nachylania te zaś musiały być bardzo znaczne i musiały wpłynąć na to, że miara, jaką stosował, była w wielu wypadkach fałszywa.

U profanów więcej zajęcia obudzi może inna „kwestya morska“.

Badania dna morskiego, jego wyniosłości i dolin, skał podwodnych i głębin ma bardzo doniosłe znaczenie zarówno dla nauki, jak i dla żeglugi. Zupełna, lub nawet częściowa tylko nieznajomość terenu staje się niejednokrotnie przyczyną groźnych katastrof okrętowych, których w innym wypadku nierzadko dałoby się uniknąć. To też badania te są od lat już prowadzone bardzo starannie, wszystkie państwa cywilizowane dokładają swe cegiełki do wspólnego dzieła. Niemniej są to badania i żmudne bardzo i kosztowne. O nowych próbach, mogących w bardzo znacznej mierze ułatwić zadanie, doniosło niedawno kolonialne pismo holendersko-indyjskie *Javabote*. Próby przedsięwzięto podczas podróży balonu „Batavia“ wzdłuż wybrzeży morza Jawajskiego i ujść wpływających do niego rzek. Żeglarze powietrzni dokonali z łodzi balonu szeregu zdjęć fotograficznych i uzyskali w nich najdokładniejszy obraz rozciągającego się przed nimi, a raczej pod nimi dna morskiego. Mimo dość znacznej nawet głębokości wody wszystkie szczegóły dna wystąpiły bardzo plastycznie, otrzymano mapy wierniejsze, aniżeliby dać mogło zazwyczaj stosowane mierzenie głębokości i inne metody.

Wobec tych rezultatów jeden z indyjskich oficerów marynarki ogłosił obszerną broszurę, w której zwrócił uwagę zarządu marynarki na doniosłość tych badań i nawoływał zwłaszcza do zastosowania ich na morzach indyjskich, gdzie drogi wodne nie są dotąd jeszcze bynajmniej dokładnie zbadane. Wykazywał też, że w razie wydoskonalenia tej metody, można będzie z jednej strony zaoszczędzić wiele czasu, trudu i pieniędzy, z drugiej zaś — co jeszcze

ważniejsze — otrzymać znacznie doskonalsze i pewniejsze wyniki badania dna morskiego, aniżeli obecnie.

Inicyatywa autora trafiła na grunt podatny, a indyjski departament marynarki zamierza już w niedalekiej przyszłości wysłać tego rodzaju okręt „balonowy“ na mniej znane części mórz indyjskich, o ile zaś próba da istotnie pomyślne wyniki, rozszerzyć akcyę na większą skalę i przedsięwziąć ją również na innych morzach, po których krążą okręty angielskie.

Jak Nowogródek obchodził urodziny Napoleona w 1812 r.

Pisaliśmy już z uznaniem o ostatnim zeszycie *Litwy i Rusi*, poświęconym 1812 r. na Litwie. Redakcya wynotowała skrzętnie ze współczesnych czasopism peryodycznych bogaty materyał, odnoszący się do owej pamiętnej daty. Powtarzamy zeń dzisiaj charakterystyczny wielce opis obchodu urodzin cesarza Napoleona w Nowogródku, przepisany przez *Litwę i Ruś* z *Kuryera Litewskiego*:

Obywatele powiatu i miasta tego obchodzili dzień urodzin Wielkiego Napoleona z uroczystością lubo mniej odpowiednią co do wytworności tak wielkiemu przedmiotowi, lecz w uczuciach serc wdzięcznych równą najwspanialszym wielkich miast w dniu tym festynom. Przed południem zgromadziło się obywatelstwo powiatowe miejskie, tudzież cechy i duchowieństwo zakonne do kościoła Księży Dominikanów, gdzie garnizon w paradzie zajął środek kościoła. Żołnierze ranieni i starcy dawnej wojskowej służby litewskiej z domów na ten dzień przybyli, otoczyli Tron przy ołtarzu wystawiony z portretem Wielkiego Zbawcy narodu polskiego, a J. W. Podprefekt z urzędnikami powiatowemi naprzeciw Tronu miejsca zajęli. Msza Święta śpiewana odprawiła się. Podczas niej, garnizon zwykłe na uczczenie tajemnic religii wojskowe czynił obrzędy z biciem w bębny marszu podczas podniesienia Najświętszego Sakramentu, oddając ten hołd rycerski Bogu Zastępów i dawcy zwycięstw.

W kazaniu mądrem i prawdziwie Bożym duchem mówionem, wyobraził słuchaczom Przeor tego konwentu ks. Ley, niegdyś Misyonarz, a potem były kapelan wojsk litewskich, z jakiem miłosierdziem Bóg okazał się dla narodu i jako nigdy kara za przestępstwa Praw Bożych żadnego nie minęła narodu, tak i Polska, lubo dłużej niż kiedykolwiek zniszczeniem Istności swej ukarana była, lecz, że nigdy taż Polska tak Wielkiego Obrońcy ani tak silnej mocy na jej ratunek nie miała, jaką jej teraz Bóg zesłał w Napoleonie i tylu przezeń dla wskrzeszenia Polski sprowadzonych narodów.

Tłumaczył wymową jasną i przekonywującą, iż szczęście ludów i moc Narodów tam tylko być może, gdzie religia i dobre obyczaje są zachowane i że bez tych żadna siła Narodu ocalić, żadna pomyślność stale uszczęśliwić nie może. Przy końcu kazania zwykłą modlitwą do Boga skończył kaznodzieja prośbą i życzeniem „Niech żyje Napoleon“, a lud zgromadzony kilkakrotnie to życzenie powszechne odgłosem swym przed ołtarzem do Boga ponowił. Po Mszy Św. śpiewany był zwyczajny hymn dziękczynienia Bogu, przy nieustannych wystrzałach z moździerza. Lud zaś w zachwyceniu radości, nigdy dotąd w takiej mocy niewidzialnej, widząc rozjaśnione niebo, po ciągłych niepogodach, i tę szczęśliwą dla rolnictwa w ten dzień i moment zdarzoną odmianę przyjął za wróżbę szczęścia przyszłego w narodzie. Po nabożeństwie udali się urzędnicy i obywatele powiatu, tudzież komendant z oficerami na obiad do J. W. Podprefekta, żołnierze zaś ranni do klasztoru XX. Franciszkanów, gdzie u zastawionych stołów częstowani i usługiwani byli przez Wielmożną Półkownikową półku 19 ułanów nowoformującego się, oraz i przez inne damy i obywatelów tego powiatu. Spełniono winem zdrowie Wielkiego Napoleona, Narodu francuskiego, Monarchów i Narodów na obronę Polski przybyłych, wodzów wojsk obrończych. Nakoniec obywatele i damy spełnili zdrowie ranionych w obronie Ojczyzny rycerzów, a żołnierze zdrowie obywatelów i dam. Ta uczta, lubo w przedmiocie radości dana, skropiła się łzami powszechnego rozrzewnienia, zwłaszcza czułych niewiast, które usługując ranionym i patrząc na ich szlachetne blizny nie mogły się od łez utulić, a uśmiech uprzejmości i ukontentowania mieszały się z płaczem aż do rozrzewnienia samych żołnierzy. Garnizon i wszyscy nieranni żołnierze, tu obecni, byli częstowani przez obywatelów miasta wszelkich wyznań i religii w ratuszu i po najobszerniejszych domach. Nakoniec wieczorem oświecone było całe miasto, a szczególniej dom J. W. Podprefekta, ratusz, kościoły, klasztory. Całą prawie noc lud zgromadzony na rynku i ulicach w uprzejmości powszechnej piosnkami stosownemi do okoliczności, wołaniem „niech żyje Wielki Napoleon!“ to miasto napełniali.

Na domie Podprefekta był illuminowany obraz Wielkiego Napoleona z napisem:

„Francya winna ci szczęście, kraj Włoski znaczenie,
Państwa Rzeszy byt pewny, Polska wybawienie.
Lądu całego odgłos ten się dziś urodził,
Co zuchwałych ukorzył, słabych oswobodził“.

Na ratuszu rzęsisto lampami oświeconym obok imienia Zbawcy Narodu proste, a szczere życzliwości miasta były napisy, a tuż przy nich hebrajski, z biblii wyjęty, wyrażał wielkie Boga w Napoleonie zamiary, dla świata i narodów. Na kościele dominikańskim był transparent, na którym Pogoń litewska, osłoniona Orłem złotym i piorunami ze szpon jego ciskanemi z napisem:

„Ledwoś na ziemię naszą wszedł Napoleonie,
Dwógłówny zemknął orzeł, Twoy okrył Pogonie.
Moc to twoja sprawiła, że na szczęście Litwy
Upuścił trwożny Moskal łup, nie zwodząc bitwy.
Co mówię? W sześć tygodnie najdalsze krainy
Polski z nami dziś Twoje obchodzą rodziny“.

Na kościele Franciszkańskim na transparencie był wyrażony Kometa, w minionej, niniejszą wojnę uprzedzającej jesieni widziany, z ognistym w kształt miotły do góry wznoszącym się promieniem, z cyfrą Wielkiego Napoleona wpośród tej gwiazdy, która zdawała się, w przechodzie swym wszędy rozjaśniać niebo pędząc przed sobą czarne chmury, nad kometą był napis jasny wśród czystego lazuru w słowach:

„Maximus in Magno Napoleone Deus“. U spodu transparentu był glob, którego powierzchnią pioruny ku północy bijące rozjaśniały i wegetacyą przywracały topiąc lody, pod któremi omartwiałe leżały rośliny; pod tym obrazem był następujący napis:

„Ten kometa na niebie w Europie się zjawił,
Za nim przyszedł, co Litwę z nicości wybawił!
To jest promień, co ludów stapiając okowy,
Wraca martwym roślinom życie i wzrost zdrowy,
Przezeń Bóg nowe Króle osadza na Tronie
Sprawiedliwy, wszechmocny Bóg w Napoleonie.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Galicyjski przemysł cementowy. Przemysł cementowy naszego kraju, którego początki sięgają lat ośmdziesiątych, rozwinął się znacznie w ostatnich 10 latach, specyalnie zaś fabryka cementu w Szczakowej należy do największych i najlepiej urządzonych fabryk w tej gałęzi przemysłu na kontynencie.

Niemniej fabryka cementu w Podgórzu-Bonarce firmy B. Liban i Spółka, która bardzo dobrze prosperuje, znajduje się obecnie w stadyum rekonstrukcyi i będzie zaopatrzona w najbliższej przyszłości w najnowszego systemu piece obrotowe (*Drehöffen*).

W najbliższym czasie zostanie również puszczona w ruch założona przez Bank przemysłowy fabryka cementu „Górka“ Towarzystwa akcyjnego w Sierszy. Fabryka ta, posiadająca znakomity materyał surowy i zaopatrzona w najlepsze urządzenia nowoczesnej techniki, wejdzie wkrótce z produkcyą blisko 5000 wagonów rocznie na rynek zbytu.

Galicyjski przemysł cementowy, reprezentowany przez wyż wspomniane trzy fabryki, będzie tworzyć w ogólno-austryackiej produkcyi tego fabrykatu bardzo pokaźną rubrykę. Z drugiej jednak strony stwierdzić należy, że wymienione trzy fabryki nietylko pokryć mogą i pokryją obecne zapotrzebowanie w kraju i wzrost tegoż zapotrzebowania w przyszłości, ale nadto tworzyć będą bezsprzecznie poważną hiperprodukcyę. Fabryki wymienione t. j. Szczakowa, Liban i Górka będą w możności, przy swoich obecnych urządzeniach, produkować już w ciągu przyszłego roku do 30.000 wagonów cementu portlandzkiego, gdy roczne zapotrzebowanie kraju w tym artykule przekracza nie o wiele połowę tej produkcyi. Celem utrzymania zatem produkcyi galicyjskich fabryk cementu na wysokości wydajności tychże, musi przemysł cementowy kraju naszego zająć się już dzisiaj kwestyą eksportu, a to tak do Węgier, jak i po za granicę cłową.

Kwestya zapewnienia eksportu dla cementu naszego staje się tem aktualniejszą, że od wielu lat wentylowana kwestya założenia fabryki cementu w Galicyi wschodniej nie schodzi z porządku dziennego, a to pomimo tego, że wiele trudności stoi powstaniu jej na przeszkodzie, a w szczególności nader wysokie taryfy kolejowe za przewóz węgla. Mimo to wszystko, zajmuje się obecnie Bank przemysłowy bardzo intensywnie projektem budowy fabryki cementu we wschodniej Galicyi i prawdopodobnie decyzya w tej sprawie zapadnie już tej jesieni, lub też z początkiem roku przyszłego.

OSTATNIA POCZTA.

= Wczorajsze posłuchanie wspólnego Ministra skarbu dra Bilińskiego u Najj. Pana trwało — jak z Ischlu donoszą — półtora godziny.

= *Wiener Ztg.* ogłasza rozporządzenie Ministerstwa obrony krajowej w porozumieniu z Ministerstwem wyznań i oświaty, mocą którego to rozporządzenia — w wykonaniu § 82 ust. z 5 lipca 1912 Dz. u. p. nr. 128, uznane zostały za terytorya dotknięte brakiem sił nauczycielskich: Kraina, Gorycya i Gradyska, Istrya, Tyrol, Galicya, Bukowina i Dalmacya.

Według postanowień przytoczonego paragrafu nowej ustawy wojskowej, nauczycielom w wymienionych krajach koronnych na przejściowy okres siedmioletni przyznane będzie to udogodnienie, że w razie ich asenterowania lub na ich prośbę przydzieleni będą do rezerwy uzupełniającej.

Prawo do tego udogodnienia mają nauczyciele zgłosić i udowodnić najpóźniej do 1 października roku popisowego.

= Partya pracy na Węgrzech czyni rozległe przygotowania do zgromadzenia wyborców, na którem stanie prezydent ministrów. Zgromadzenie odbędzie się w Nagy Enyet. To zgromadzenie w okręgu, w którym dr. Lukacs jest posłem, ma być ogromną manifestacyą. Prawie wszyscy wybitni członkowie partyi pracy towarzyszyć będą dr. Lukacsowi. Specyalny pociąg będzie posiadał 240 łóżek.

= Wczoraj przybył cesarz Wilhelm do Essen n. Ruhrą, aby wziąć udział w uroczystości setnej rocznicy założenia fabryki Kruppa. Po przemówieniu właściciela fabryki zabrał głos cesarz Wilhelm wskazując na to, że rozwój fabryki szedł równolegle z postępem niemieckiej ojczyzny, wywierając wpływ nietylko na podniesienie przemysłu rodzimego, niemieckiej armii i marynarki, lecz także na zagranicę. Wspomniał o przyjaźni, jaka łączyła dom panujący z trzema generacyami firmy Kruppa, a zakończył życzeniem, aby fabryka rozwijała się jak najpomyślniej na korzyść przemysłu niemieckiego i dla dobra niemieckiej ojczyzny.

= Car przyjął wczoraj członków Dumy: Bałaszewa, hr. Włodzimierza Bobrińskiego, Połoncewa i Potockiego, zatwierdził przedłożony przez nich projekt utworzenia komitetu mającego się zająć zorganizowaniem wyprawy do bieguna północnego i zbadaniem rossyjskiego morza polarnego, oraz zezwolił w całym kraju gromadzić składki na ten cel.

= Z Tokio donoszą: Cesarz japoński postanowił, aby 11-letni następca tronu wychowywał się w Europie. Przez trzy lata ma chodzić do szkoły w Anglii, a następnie kończyć studya w Paryżu i Berlinie.

= Miasto Dajabon na S. Domingo po 15-godzinnej walce wpadło w ręce powstańców haitańskich. 200 ludzi zginęło.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 9 sierpnia. P. Minister wojny gen. Auffenberg wczoraj wieczorem udał się do Lublany.

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 9 sierpnia. Prognoza na 10 sierpnia 1912 r. W Galicyi wschodniej: Wypogodzenie, nie ma opadów, chłodno ożywiony wiatr.

W Galicyi zachodniej: Przeważnie pogodnie, nie ma opadów, ciepłota podnosi, słaby wiatr, pięknie.

Zjazd w Rapperswylu.

Rapperswyl, 9 sierpnia. Rada muzealna uchwaliła nowy statut muzealny, zawierający ważne zmiany. Postanawia on między innemi, że prezes nie może być równocześnie dyrektorem muzeum, urzędnik muzeum nie może być równocześnie członkiem rady. P. Miłkowski wyraził radość z powodu przeprowadzenia reformy statutu i prosił o zwolnienie go ze stanowiska członka rady, na co się zgodzono. Komisya fachowa pracuje dalej.

Kilonia, 9 sierpnia. Aresztowanych dnia 3 sierpnia w Eckersförde pod zarzutem szpiegostwa pięciu Anglików wypuszczono wczoraj na wolną stopę.

Bukareszt, 9 sierpnia. (*Ag. tel. rumuńska*). W mieście Crajowie po oberwaniu się chmury piorun uderzył w gmach rządowy i uszkodził kopułę jego. Potem piorun rozszczepił się na dwie części: jedna zniszczyła aparat telefoniczny i wznieciła przez to pożar, druga zaś część uszkodziła wodociąg, skutkiem tego woda zalała budynek i pożar ugasiła.

Moreni, 9 sierpnia. (Ag. tel. rumuńska). Kopalnia nafty, dająca dziennie prawie 100 wagonów nafty, stanęła w płomieniach. Pożar ogarnął jeszcze 6 szybów i 6 rezerwoarów nafty. Jedna osoba w pożarze zginęła, trzy zostały zranione. Szkoda wielka, pokryta jednak ubezpieczeniem. Odnośne wieże wiertnicze należą do towarzystw holenderskich „Astra“ i „Van Sikle“.

Rzym, 9 sierpnia. Omawiając zatarg turecko-czarnogórski, *Popolo Romano* pisze: Włochy pragną, aby zatarg ten graniczny rychło był załatwiony. Bądź co bądź życzeniem naszem jest, by sprawa ta pozostała zlokalizowana. Wiemy, że działalność rządu włoskiego powodowana jest temi przewodniemi zasadami.

Konstantynopol, 9 sierpnia. B. poseł Husein Dżahid, który wspólnie z b. ministrem Seidem Hakimem w Szwajcaryi naradzał się z b. podsekretarzem stanu Fusinato nad możliwością zawarcia pokoju, wrócił do Konstantynopola.

Konstantynopol, 9 sierpnia. Słychać, że *irade*, zaprowadzając stan oblężenia w Salonikach, upoważnia ministra spraw wewnętrznych w razie potrzeby do zaprowadzenia stanu oblężenia także w wilajetach Adryanopol, Smyrna, Monastyr, Kossowo, Janina i Skutari.

Konstantynopol, 9 sierpnia. Rada ministeryalna postanowiła wezwać wszystkich urzędników w Konstantynopolu i w prowincyach, ażeby wręczyli swym przełożonym pisemne oświadczenie, że zrywają wszelkie stosunki ze stronnictwami politycznemi i nie będą odwiedzali klubów politycznych. Urzędnicy, którzy nie dotrzymają tego obowiązku, będą oddaleni.

Konstantynopol, 9 sierpnia. Wali Smyrny, były minister młodoturecki Dżelal basza, został złożony z urzędu.

Konstantynopol, 9 sierpnia. Poseł turecki w Cetynii, który miał odjechać do Cattaro, otrzymał od Porty polecenie powrotu do Cetynii i pozostania tam.

Konstantynopol, 9 sierpnia. Komendant 6. korpusu w Monastyrze Dżawig basza, którego uważano za zwolennika komitetu, wystosował depesze do ministra wojny, z doniesieniem, że wszyscy oficerowie przysięgli, iż nie dadzą się żadnemu stronnictwu politycznemu użyć za narzędzie i będą posłuszni wszystkim rządom konstytucyjnym.

Port au Prince. 9 sierpnia. Przyczyna wybuchu, skutkiem którego spalił się pałac prezydenta, jest nieznana. Wśród mieszkańców miasta zapanował popłoch. Wszystkie sąsiednie domy są uszkodzone. Wszystkich krewnych prezydenta uratowano. Liczba zabitych lub rannych wynosi 400. Zwołano osobne zgromadzenie narodowe, aby wybrać następcę prezydenta.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 9 sierpnia 1912. Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*). Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 655·25, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 858·50, Akcye Anglobanku 335·50, Akcye Unionbanku 617·—, Akcye Länderbanku 538·75, Akcye Bankvereinu 539·—, Akcye Bodencredit 1304·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 682·—, Akcye kolei państwowych 717·50, Akcye kolei Południowej 102·50, Akcye kolei Elbethal —·—, Akcye kolei Północnej —.—, Akcye kolei czerniowieckiej —·—, Akcye Alpiny 1022·50, Akcye Rima Muranyi 787·25, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 3252 —, Akcye Fabryki broni 1113·—, Akcye Tureckie tytoniowe 336·—, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 825·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi —·—, Renta majowa 87·15, Austryacka Renta koronowa 87·15, Węgierska Renta koronowa 87·15, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 84·90, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 89·75, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 97·25, 5-prc. Listy Banku hipotecznego 110·—, 4-prc. Listy Banku krajowego 88·65, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 97·50, 4-procentowe Galicyjskie obligacye propinacyjne 96·65, 4-prc. Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 86·75, 4-prc. pożyczka m. Lwowa 91·25, Losy tureckie 240·50, Marki 117·75, Rubel 254·50, 5-prc. Rossyjska pożyczka z r. 1906 104·55. Akcye praskiego Banku kredytowego (płacono) —·—. Skoda 763·—. Pożyczka miasta Krakowa 1909 86·50. Galicyjski Bank ziemski 99·25.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

BILETY do wagonów sypialnych w kraju i zagranicą

wydaje **Biuro miastowe**

c. k. kolei państwowych we Lwowie

St. Sokołowskiego (Pasaż Hausmana 9)

obecnie

ul. Jagiellońska Nr. 3.

— 234. — Telefon — 234. —

Adres telegraficzny: Stadtbureau.

Świeżo opuścił prasę:

„Rok Słowackiego"

Księga pamiątkowa obchodów

urządzonych ku czci Poety w r. 1909

wydał

Dr. WIKTOR HAHN

8-vo — s. 393

Księga zawiera dokładny opis wszystkich obchodów na obszarze ziem polskich, — stanowić może piękną pamiątkę wszystkich Komitetów, Towarzystw, Instytucyj urządzających podobne uroczystości.

Cena 4 korony.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Czysty dochód ze sprzedaży przeznaczony na POMNIK SŁOWACKIEGO we LWOWIE.

Asnyka 7, II. piętro.

6 albo 4 pokoje

z przynależnościami, balkon, elektryka.

Tanio do wynajęcia

zaraz.

Wiadomość tamże, parter na prawo.

FRANCENSBAD

Dr. Stanisław PRZYBYLSKI

b. asystent kliniki chirurgicznej i położn. ginek. Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie ordynuje jak lat ubiegłych.

„Palace-Hotel". wejście od **Kirchenstrasse,**

Krynica Dr. Stanisław A. Lewicki b. Asystent kliniki chor. kobiec. Uniw. Lwow. Willa pod Trąbką.

Bracia Tercyarze

w Przytulisku ubogich brata Alberta

we Lwowie, ul. Kleparowska 15,

wykonują wszelkie naprawy mebli giętych; wyrabiają łóżka składane, słomianki. Ceny umiarkowane. Na żądanie zabierają meble do naprawy — naprawione odsyłają.

Przyjechali do Lwowa

dnia 9 sierpnia 1912.

HOTEL GEORGE'A. P. K. Słotwiński z Rozdziałowa.

HOTEL AUSTRIA. PP.: J. Wójcicki z Oskrzesiniec, Z Nartowski z Jasielnicy.

HOTEL IMPERIAL. Pp.: A. Gorayski z Moderówki, S Wiktor z Bratkowiec.

HOTEL VICTORIA. P. A Maly z Walawy.

CENNIK
IZBY HANDLOWEJ I PRZEMYSŁOWEJ.

Lwów, dnia 9 sierpnia 1912.

	Waluta koronowa płacą	żądają
I. Akcye za sztukę. (bez kuponu bieżącego)		
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	675·—	685·—
Banku galic. dla handlu i przem. po 200 zł.	410·—	416·—
Kolei Lwów-Czerniowce-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze	538·—	544·—
Fabryki wagonów w Sanoku po 500 koron	—·—	—·—
II. Listy zastawne za 100 koron. (bez kuponu bieżącego)		
Banku hip. gal. 5 pr. w. a. wylosował z 10 pr. prem.	110.—	—·—
Banku hip. gal. 4½ pr. w. a. los w 50 l.	97·—	97·70
Banku hip. gal. 4 prc. w. a. los w 60 l.	89·70	90·40
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los w 51 l.	97·50	98·20
Banku kraj. 4 pr. w a. los w 57 l.	89·30	90·—
Banku gal. ziem. kred. 4½ pr. 60 l.	98·—	98.70
Banku gal. dla handlu i przem. w Krakowie 4½ pr. 60 l.	98·—	98·70
Zemelny Bank hipoteczny Lwów	97·70	98·40
[1]) Tow. kredyt. galic. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	95·—	
Tow. kredyt. gal. ziem. 4 prc. los w 41½ l.	94·—	—·—
[1]) Tow. kredyt. gal. ziem. 4 pr. los w 56 l.	85.—	85.70
III. Obligi za 100 koron. (bez kuponu bieżącego)		
Galic. fund. propin. 4 pr.	97·10	97·80
Bukow. fund. propin. 5 pr.	—·—	—·—
Komun. Banku kraj. 4½ pr. (3 em.)	96·—	96·70
Komun. Banku kraj. 4 pr. (3 em.)	86·50	97·20
Kolej. lokal. Banku kraj. 4 pr.	85·80	86·50
Pożyczki krajowej 4 pr. z r. 1893	87·50	88·20
4 pr. z r. 1908	85·50	86·20
[2]) „ miasta Lwowa 4 pr.	87·50	88·20
„ „ „ 4 pr.	85·50	86·20
„ „ Krakowa	—·—	
IV. Monety.		
Dukat cesarski	11·36	11·46
20 frankówka	19·18	19·32
100 rubli rossyjskich srebrnych	252	254·—
100 „ „ papierowych	254·—	255·—
100 marek niemieckich	117·60	117·90

[1]) Kupony opłacają 1½% podatek rentowy.
[2]) Kupony opłacają 2% podatek rentowy.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 5 sierpnia 1912.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	87·—	87·20
styczeń-lipiec	87·—	87·20
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	90·10	90·30
kwiecień-październik	90·15	90·35
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	287·—	289·—
„ z r. 1860 po 500 zł. w. a. 4 prc.	1590·—	1650·—
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	444·—	456·—
„ „ 1864 po 100 zł.	614·—	626·—
„ „ 1864 po 50 zł.	317·—	323·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	112·80	113·—
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	87·—	87·20
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	88·—	89·—
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	109·25	110·25
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	107·50	108·50
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	86·60	87·60
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	86·90	87·90
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	433.75	435·75
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	101·80	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	120·75	—·—
Kol. czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	87·75	88·75
Kol. czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	87·85	88·85
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	86·50	87·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	94·25	95·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (ar.)	94·—	95·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	93·60	94·60
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	92·90	93·90
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	92·65	93.65
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898. 4 prc.	95·25	96·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 pr.	93·75	94·75
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	88·25	89·25
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	88·60	89·60
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 4 pr.	109·80	110·80
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta 4 pr.	107·90	108·10
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	86·95	87·15
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	423·50	435·50
„ „ „ 50 zł. (100 kor.)	209·50	215·50
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	284·—	296·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Węgier za 100 zł. 4 pr.	86·55	87·55
Kroacyi i Slawonii	—·—	—·—
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	100·25	101·—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	90·—	91·—
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	87·50	88·50
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 prc.	96·50	97·50
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4. prc.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 fr. 2 pr.	115·75	125·75
Tureckie obl. prem. kol. za 400 fr.	242·—	245·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne za 100 zł. nom.		
Austr. zakł. obl. prem. z r. 1880 3 pr.	277·50	289·50
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	256·—	268·—
Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu 4½ pr. 60 l.	98·75	99·75
Bukow. zakład kred. ziem. los 5 pr.	99·10	100·10
Gal. Tow. kr. ziem. 4 pr. los. 56 l.	85·—	86·—
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 l.	94·50	95·50
„ „ „ „ 4 pr. starsze	96·20	97·20
Banku gal. ziem. kred. 4½ pr. 60 l.	98·25	99·25
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los. 5 pr.	110·—	—·—
„ „ „ „ los. 50 l. 4½ pr.	97·25	98·25
„ „ „ „ 60 l. 4 pr.	90·—	91·—
Banku kraj. dla Galicyi i Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne	95·75	96·75
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	95·75	96·75
Banku kr. obl. kol. żel. 57½ l. 4 pr.	86·50	87·75
Austro-węg. banku 50 lat. 4 pr.	94·75	95·75
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	94·05	95·05
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 złr.	79·50	80·50
Kolej Lwów-Czern. z roku 1884 za 200 złr. 4 prc.	86·50	87·50
Węg. gal. kol. em. 1870 na 200 złr. 5 prc.	100·—	100·80
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 prc. z r. 1882	113·15	114·15
Tow. żeglugi parow. po Dunaju em. z r. 1886 prc.	112·25	113·25
I. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 złr.	31·—	35·—
Zakł. kred. dla handl. i przem 100 złr.	486·—	498·—
Clary 40 złr. m. k.	200·—	240·—
Pożyczka miasta Lublany 20 złr.	69·50	75.50
Czerwonego Krzyża austr. Tow. 10 złr.	52.—	58·—
„ „ węg. Tow. 5 złr.	34·50	40·50
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 złr.	82·—	88·—
J. Akcye Banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	334·—	335·—
Gal. banku dla han. i przem. 200 złr.	414·—	418·—
Peszt. Banku handl. 500 złr.	4005·—	4010·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	651·25	652·25
Węg. Banku kredyt. 200 złr.	852·90	853·90
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	783·50	785·—
Gal. banku hip. 200 złr.	682·—	684·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	536·50	537·50
„ Austro-węg. 1400 kor.	2065·—	2075·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	616·50	617·50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	276·50	277·50
Zivnostenska banka 100 złr.	280·75	281·50
K. Akcye przedsiębiorstw transportowych.		
Bukow. kolei lok. akc. pierw. 200 złr.	448·—	449·—
„ „ „ akc. zakład. 200 zł.	423·—	427·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1325·—	1335·—
Kolei półn. Ces. Ferd. 1000 złr. m. k.	4880·—	4900·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	385·—	390·—
„ Lwów-Czerniowce-Jassy 200 zł.	538·—	539·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lokal. 400 kor.	295·—	305·—
L. Akcye przedsiębiorstw przemysłowych.		
Austr. Tow. górnicze Alpina 100 złr.	1021·50	1022·50
Prag. Tow. żelazn. przem. 200 złr.	3243·—	3253·50
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 złr.	764·—	768·—
Trifail. Tow. kop. węgla 70 złr.	260·—	261·—
Galic. karpackie naft. Tow. 500 kor.	807·—	823·—
Schodnicy 500 kor.	484·—	488·50
Tur. zarz. tytoniow. 500 franków	338·—	340·—
M. Weksle.		
Niemieckie Banki	117·67½	117·87½
Włoskie Banki	94·30	94·45
Londyn za 10 funt. szt. 4 prc.	24·10	24·14
Paryż za 100 franków	95·40	95·57½
Petersburg za 100 rubli 4½ prc.	254·50	255·50
Szwajcarskie Banki	95·32½	95·47½
N. Waluty.		
Dukat cesarski	11·38	11·40
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·09	19·12
20-markówka	23·55	23·59
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·65	117·85
Włoskie banknoty za 100 lir.	94·40	94·70
Ruble	254·25	255·—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 600/11 (6) (9768 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Nechemiego Spiegla, odbędzie się dnia 26 sierpnia 1912 o godzinie 9·30 rano w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. III. licytacya:

1. 1/4 części realności lwh. 445, złożonej z około 2 morgów;

2. 1/4 części realności lwh. 336 ks. gr. gm. Petranka, złożonej z około 3 morgów zobowiązanej Anny ze Znaków Jaciów, tudzież realności lwh. 599 tej gminy Anny ze Znaków Jaciów i Stefana Jaciów s. Hrynia własnych złożonej z około 5 i pół morgów.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione: 1/4 część realności lwh. 445 na 350 kor, 1/4 część realności lwh. 336, na 1883 kor., cała realność lwh. 599 na 3525 kor.

Najniższa cena wynosi za 1/4 lwh. 445 gm. Petranka 233 kor. 36 h., za 1/4 część lwh. 336 — 1254 kor. 66 h., za realność lwh 599 — 2350 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kałusz, dnia 26 lipca 1912.

L. cz. E. 1658/12 (9807)

Edykt licytacyjny.

Dnia 27 sierpnia 1912 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 29 odbędzie się licytacya realności lwh. 471 gm. Smodna.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę jest oceniona na 4000 kor.

Najniższa cena wynosi 2667 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kosów, dnia 25 lipca 1912.

L. cz. E 917/12 (4) (9809)

Edykt licytacyjny

Na żądanie Dawida Mandelbauma w Zalasiu, odbędzie się dnia 20 sierpnia 1912 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10 licytacya realności lwh. 387 ks. gr. gm. knt. Grojec, składającej się z domu drewnianego, stodoły i gruntów ornych.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 2067 kor.

Najniższa cena wynosi 1378 koron 8 h, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które zatwierdza się i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 10.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Krzeszowice, dnia 19 czerwca 1912.

L. cz. Prez. 2199 (16) Z/12 (9787)

Obłoszenie dostawy.

Na podstawie reskryptu c. k. wyższego Sądu krajowego we Lwowie z dnia 16 lipca 1912 Prez 19926/12 (16) Z 12 rozpisuje się niniejszem licytacyę ofertową, celem objęcia dostawy wiktuałów dla domu więziennego w Tarnopolu, a mianowicie:

1. mąki razowej żytnej około 200 cetn. metr.,
2. mąki żytnej pytlowanej Nr. 2 około 60 cetn. metr.,
3. grochu 600 kg.,
4. fasoli około 1000 kg.,
5. pencaku około 2500 kg.,
6. krup hreczanych około 1000 kg.,
7. „ jęczmiennych około 200 kg.,
8. pszona około 100 kg.,
9. mąki zaprasżkowej około 2000 kg.,
10. soli około 1000 kg,
11. mąki pszennej pytlowanej Nr. 3 około 20 cet. metr.

Dostawa zaczyna się z dniem 1 października 1912, a kończy się z końcem września 1913 roku.

W ofertach należy zapodać ceny jednostkowe.

Oferenci mają złożyć wadyum w wysokości 400 kor. w Prezydyum c. k. Sądu obwodowego w Tarnopolu.

Wadyum to na wypadek udzielenia przybicia pozostaje w przechowaniu w Prezydyum jako kaucya, aż do ukończenia dostawy.

Potrzebne dokumenta jak oferty, szczegółowe warunki, można otrzymać w godzinach urzędowych w biurze starszego Naczelnika kancelaryi c. k. Sądu obwodowego w Tarnopolu Nr. 32, a na żądanie takowe wysyła się pocztą za zwrotem portoryum.

Oferty należy ostemplować stemplem na 1 koronę od arkusza i wnosić je wraz z próbkami do biura wpływu c. k. Sądu obwodowego w Tarnopolu do dnia 1 września 1912 r. włącznie, w zamkniętych kopertach pod adresem Prezydyum c. k. Sądu obwodowego w Tarnopolu z napisem „Oferta na dostawę", aż do powyższego terminu można wnieść ewentualne zmiany, lub odstąpienie.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 3 września 1912 r. o godzinie 10 przed południem biuro Nr. 16.

Oferenci mogą być obecni przy otwarciu ofert.

Do ofert należy dołączyć ogólne i szczególne warunki zaopatrzone w podpis oferenta

Oferty wniesione po upływie terminu wyż podanego, albo nienależycie ułożone, oraz niezaopatrzone w wymagane załączniki nie będą wzięte pod rozwagę.

Wniesienie ofert częściowych jest niedopuszczalne.

Rozdzielenie dostawy zastrzega się.

Przybicie targu nastąpi najpóźniej do końca września 1912 roku.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Tarnopol, dnia 3 sierpnia 1912.

L. cz. E. VIII. 618/12 (14) (9802)

Edykt licytacyjny.

Dnia 9 września 1912 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 licytacya realności objętej lwh. 315 ks. gr. gminy Drohojów.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na kwotę 6.600 kor.

Najniższa cena wynosi 3300 kor. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie, niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Przemyśl, dnia 28 lipca 1912.

L. cz. E. 766/12 (5) (9820)

Na żądanie Jana i Joanny Dobrzańskich, odbędzie się dnia 19 września 1912, o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w Nr. 15 licytacya realności lwh. 192 ks. gr. gm. kat. Lednica dolna objętej, składającej się z domu mieszkalnego i stodoły oroz parcel gruntowych w obszarze 2 morgi 1212 sążni wraz z przynależytościami, składającemi się z 5 okien i 4 kluczy.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę jest oceniona wraz z przynależytościami na 6966 kor. 50 h.

Najniższa cena wynosi 6966 kor. 50 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 15.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II

Wieliczka, dnia 19 lipca 1912.

L. cz. E. 1092/12 (9804)

Edykt licytacyjny.

Dnia 10 września 1912 o godz. 10 przed południem w sądzie tutejszym w biurze Nr. 10 odbędzie się licytacya realności lwh. 258 ks. gr. gm. Tarnawa stanowiącej 1 parcelę budowl., budynek gosp. mieszkalny i 2 parcele gruntowe.

Cena szacunkowa 2450 koron.

Najniższa oferta 1633 kor. 33 h.

Warunki licytacyjne normalnie ustalone i odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 10.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Dobromil, dnia 12 lipca 1912.

L. cz. E. VIII. 2598/11 (22) (9800 1—3)

Edykt licytacyjny.

W sprawie egzekucyjnej p. Władysława Boguńskiego, rewidenta c. k. kolei państwowych, zastąpionego przez adw. dr. Laufbahna w Krakowie, przeciw p. Stanisławowi Boguńskiemu w Pieczonogach i p. Anieli Żelechowskiej we Lwowie, zastąpionych przez adw. dr. S. Tillesa w Krakowie o zniesienie współwłasności realności odbędzie się dnia 8 października 1912 w Sali 45 c. k. Sądu powiatowego cywilnego przy ul. św. Jana w Krakowie o godzinie 10 przed południem przymusowa licytacya realności położonej w Krakowie Dz. IV. pod l. k. 114 objętej wykazem hipotecznym l. 770 ks. gr. gm. kat. Kraków, stanowiącej wspólną własność Stanisława Boguńskiego, Anieli z Boguńskich Żelechowskiej i Władysława Boguńskiego po 1/3 części składającej się z ogrodu i placu budowlanego z domem bez przynależności.

Wartość szacunkowa tej realności i cena wywołania wynosi 150.000 koron. Poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku

Prawa wierzycieli na tej realności hipotecznie zabezpieczone będą w swej mocy utrzymane bez względu na wysokość uzyskać się mającej ceny kupna.

Cena kupna ma być złożoną do depozytu sądowego.

Warunki licytacyjne i odnoszący się do sprzedać się mającej realności, wyciąg hipoteczny, można przejrzeć w godzinach urzędowych w tut sądzie biuro Nr. 47.

C. k. Sąd powiatowy cyw., Oddz. VIII.

Kraków, dnia 28 maja 1912.

L. cz. XIII. 955/12 (6) (9801 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na wniosek Ignacego Mossakowskiego, odbędzie się dnia 3 października 1912 o godzinie 9 przed południem w biurze Nr. 49 na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacya:

1. realności lwh. 455 gm. Zakrzówek,
2. realności lwh. 456 gm. Zskrzówek,
3. realności lwh. 457 gm. Zakrzówek,
4. realności lwh. 470 gm. Zakrzówek,

gospodarstwo wiejskie (rola pastwiska, łąka ogród, dom, stajenka i szopa).

Wartość szacunkowa:

ad 1. wynosi 2.052 kor.,
ad 2. „ 5 404 kor.,
ad 3. „ 22.560 kor.,
ad 4, „ 17.220 kor.

Najniższa oferta: ad 1. wynosi 1.368 koron, ad 2. wynosi 3.602 kor. 66 h., ad 3. wynosi 15.040 kor., ad 4. wynosi 8.610 kor. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy cywilny, Oddz. XIII.

Kraków, dnia 18 lipca 1912.

L. cz. E 580/12 (4) (9814)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Wawrzyńca Ciołka gospodarza w Róży, odbędzie się dnia 3 września 1912 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10 licytacya 1/5 części realności lwh. 12 ks. gr. gm. kat. Róża objętej Piotra Ciołka własnej.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 2180 kor. 44 h.

Najniższa cena wynosi 1446 kor. 96 h. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Pilzno, dnia 23 lipca 1912.

L. cz. E. 1221/12 (3) (9816)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Banku ludowego w Przemyślanach dnia 9 września 1912 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. V, odbędzie się licytacya:

1. całej realności lwh. 259 gm. Biała,
2. „ „ „ 460 „ „
3. „ „ „ 1128 „ „
4. „ „ „ 1144 „ „
5. „ „ „ 1346 „ „

wraz z przynależnościami.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę są ocenione: ad 1. lwh. 259 na 1768 koron, ad 2 lwh. 460 na 76 kor., ad 3 lwh 1128 na 2756 kor., ad 4. lwh. 1144 na 700 kor., ad 5. lwh. 1364 na 800 kor.

Najniższa cena wynosi: ad 1. kwotę 1178 kor. 66 h., ad 2. — 50 kor. 66 h, ad 3. — 1837 kor. 32 h., ad 4. — 466 kor. 66 h, ad 5. — 533 kor. 32 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Przemyślany, dnia 11 lipca 1912.

Zl. 18.314/1912 (VI.) (9825 1—3)

Auszugsweise Kundmachung.

Von der k. k. Generaldirektion der Tabakregie in Wien wird zur Sicherstellung des Bedarfes der k. k. Tabakfabriken an Zigarettenpapier mit und ohne wasserdruckart ges Regiezeichen für das Jahr 1913, eventuell für die Jahre 1913 und 1914 oder auch pro 1913, 1914 und 1915 die Konkurenz ausgeschrieben.

Schriftliche, mit einer Krone per Bogen gestempelte und mit der Quittung einer k. k. Kassa über den Erlag eines nach der Gesammtverdienstsumme zu berechnenden 5%-gen Vadiums versehene Offerte, welche auf der Aussenseite des Kuverts mit der Aufschrift: „Offert auf Lieferung von Zigarettenpapier in Bobinen“ bezeichnet sein müssen, sind bis längstens 29 August 1912, 12 Uhr mittags, bei der genannten k. k. Generaldirektion in Wien, IX./1, Porzellangasse Nr. 51, einzubringen.

Die Gattungen, Dimensionen, Qualitätseigenschaften, die Bedarfsmengen und deren Repartitionen auf die einzelnen k. k. Tabakfabriken sind aus der ausführlichen Kundmachung zu entnehmen, welche bei dem Expedite dieser k. k. Generaldirektion und allen k. k. Tabakfabriken während der gewöhnlichen Amtsstunden eingesehen werden kann.

K. k. Generaldirektion der Tabakregie.

Wien, am 27 Juli 1912.

Der k. k. Sektionsschef und Generaldirektor.

L cz. E. 672/12 (3) (9808)

Edykt licytacyjny

Na żądanie Franciszka Czaka w Tenczynku, odbędzie się dnia 22 sierpnia 1912 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10 licytacya:

a) 3/8 części realności lwh. 161;

b) 1/2 realności lwh. 315 ks. gr. gm. kat Zalas objętych dłużnika Ludwika Zająca własnych, składających się z gruntu i domu mieszkalnego.

Cząstki nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione na ad a) 206 kor. 25 hal., ad b) 450 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 137 kor. 50 hal., ad b) 300 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić w sądzie najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacyi, inaczej pretensye tego rodzaju co do samej nieruchomości nie miałyby już znaczenia.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu tutejszego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów, wykazu hipotecznego dla wzmiankowanych cząstek nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Krzeszowice, dnia 19 czerwca 1912.

L cz. E. 456/12 (9847 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Samuela Kormana odbędzie się dnia 14 sierpnia 1912 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 licytacya całych realności obj. lwh. 238 i 882 ks. gr. gm. Stulsko. Realność pierwsza składa się z pgrt. lk. 132 2, 1892, 1893, 1894, 1899, w niwie „Skrobaniwka“ pgrt. 1901, 1902, w niwie „Zady“ i pgrt. 1909, 1910, 1911 i 1912 w niwie „Zady“, zaś druga realność składa się z z pgrt. 1889, 1890 i 1891 w niwie „Skrobaniwka“ położonych.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione na a to: 1. realność obi. lwh. 238 gm. Stulsko na 7130 kor., 2. realność obj. lwh. 822 gm. Stulsko na 2760 kor.

Najniższa cena wynosi: za pierwszą realność 4753 kor. 32 hal, zaś za drugą realność 1840 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Mikołajów, dnia 13 sierpnia 1912.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. III. 212/12, C. III. 214/12 (1) (9849)

Edykt.

Przeciw Szymonowi Mucha z Pyzówki, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Nowym Targu przez Jana Błoniarza Nr. 5 w Klikuszowej pozew o 807 kor. 94 hal. i 590 kor.

Na podstawie tych pozwów wyznaczono audyencyę na dzień 9 sierpnia 1912 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Landaua adw. w Nowym Targu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonych sprawach na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III

Nowy Targ, dnia 27 lipca 1912.

L. cz. C. II. 224/12 (1) (9815)

Edykt.

Przeciw Maryannie z Hebdów Szumowiczowej, Józefowi Hebdzie, Felicyannie Hebdównie, których miejsce pobytu jest nieznane i nieobjętej masie spadkowej ś. p. Wiktoryi Hebda wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Pilznie przez Jana Hebdę rolnika w Lipinach pozew o uznanie prawa własności do realności lwh. 4 gm. Lipiny i intabulacyę zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 28 sierpnia 1912 o godz. 9 rano, b. Nr. 11.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się p. dr. Wilhelma Guewę adw. w Pilznie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Pilzno, dnia 28 czerwca 1912.

L. cz. C. 246 12 (1) (9812)

Edykt.

Przeciw Dmytrowi Kutko z Grochowiec, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Niżankowicach przez Mikołaja i Annę Kos z Medyki pozew o 300 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 31 sierpnia 1912 o godz. 9 rano w tut sądzie, b. Nr. I.

Celem strzeżenia praw Dmytra Kutko ustanawia się p. Tomasza Cichockiego w Niżankowicach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Niżankowice, dnia 22 czerwca 1912.

L. cz. C. I. 224/12 (1) (9822)

Edykt.

Przeciw Jędrzejowi Jagieniez z Kurnik, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Zbarażu przez Iwana Szewczuka w Kurnikach pozew o 600 kor. 90 hal. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono ustną rozprawę na dzień 16 sierpnia 1912 o godz. 9 rano w tut. sądzie, b. Nr. 2.

Celem strzeżenia praw Jędrzeja Jagienicza ustanawia się p. Semena Babija gospodarza w Kurnikach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w tut. sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Zbaraż, dnia 1 sierpnia 1912.

L. cz. Cw. 2277/12 (2) (9794)

Edykt.

Przeciw Semkowi Turczynowi z Pieniak, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Złoczowie przez Towarzystwo kredytowe „Unia“ w Załoźcach pozew o 300 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty z dnia 9 czerwca 1912 l. cz. Cw. 2277/12 (1).

Celem strzeżenia praw Semka Turczyna ustanawia się p. dr. Hessla adw. w Złoczowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Semka Turczyna w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Złoczów, dnia 9 lipca 1912.

L. cz. C. I. 227/12 (9817)

Edykt.

Przeciw Piotrowi Kołoda, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sieniawie przez Iwana Kołodę pozew o własność.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 2 września 1912 o godz. 8 rano.

Celem strzeżenia praw nieobecnego Piotra Kołody ustanawia się p. Fedka Tere-

bieńca zwanego Badenia w Radawie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie nieobecnego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Stryjawa, dnia 5 lipca 1912.

Upadłości.

L. cz. S. 6/12 (2) (9753 2—3)

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd obwodowy w Stryju zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Zygmunta Apfelgrüna w Stryju pod firmą S. Apfelgrün i Spółka w Stryju zarejestrowanego kupca, jakoteż do prywatnego majątku tegoż Zygmunta Apfelgrüna.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę Sądu kraj. Granowskiego, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana adwokata dr. Schiffa w Stryju.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 19 sierpnia 1912 o godz. 10 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 85, przedłożyli dokumenta, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już był w toku, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 30 września 1912 a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 7 października 1912 godz. 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej".

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Stryju lub w pobliżu, mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanawia się dla nich, na ich koszt i niebezpieczeństwo, pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddz. IV.
Stryj, dnia 5 sierpnia 1912.

L. cz. S. 1/12 (19) (9785)

Ogłoszenie.

W konkursie protokołowanej firmy „Izydor Moldauer i Sara Schädel, handel korzenny i galanteryjny w Jaśle na wniosek wierzycieli, jawiących się na audyencyę wyborczej (zatwierdzono) zawiadowcą masy pana adwokata dr Józefa Baranowskiego w Jaśle, zastępcą zaś jego ustanowiono pana Bogusława Steinhausa, radcę cesarskiego w Jaśle.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Jasło, dnia 20 lipca 1912.

L. cz. S. 16/12 (1) (9784 1—3)

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd krajowy cywilny w Krakowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku p. Józefa Pietscha. nieprotokołowanego kupca w Krakowie, ul. Szewska nr. 2.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu krajowego dr. Kazimierza Dąbrowskiego w Krakowie, zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. dr. Gustawa Kadena, adwokata w Krakowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 16 sierpnia 1912, godz. 9 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 8 przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić, jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby swe roszczenia, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs. zgłosili w tym c. k. sądzie najdalej do dnia 5 września 1912, a na audyencyi likwidacyjnej na dzień 14 września 1912 godz. 9 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej".

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Krakowie lub w pobliżu Krakowa mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.
Kraków, dnia 3 sierpnia 1912.

L. cz. S. 5/12 (2) (9799)

Ogłoszenie.

W konkursie Józefa Spiesa, dzierżawcy dóbr Nakwasza na wniosek wierzycieli jawiących się na audyencyi wyborczej zatwierdzono zawiadowcą masy p. Samuela Wachsa z Gajów starobrodzkich, zastępcą zaś jego ustanowiono p. Hersza Gottlieba w Brodach.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Złoczów, dnia 22 czerwca 1912.

Amortyzacye.

Ч. сп. Т. 77/12 (3) (9710 3—3)

Амортизация.

На внесене сов. Ксенефонта Сосенко, пароха в Конюхах вводить ся поступоване амортизацийне імовірно внескодетелеви загинувшої книжочки вкладкової філії „Ustredni banka ceskych sporitelen we Lwowie" Ч. 1304 виставленої дня 23 мая 1912 на квоту 24 000 корон а по піднятю квоти 5000 корон на 19.087 корон 25 сот. разом з нарослими відсотками.

Держителя повисшої книжочки вкладкової ч. 1304 взиває ся проте, щоби зголосив ся зі своїми правами в протягу 6 місяців від послїдного оголошеня едикту в „Газетї Львівский", бо в противнім разї по упливі того речинця буде узнана за неважну.

Ц. к. Суд краєвий цивільний, Відділ VII.
Львів, дня 16 липня 1912.

L. cz. T. 67/12 (2) (9739 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Jadwigi Hochleitner we Lwowie ul. Wagilewicza l. 9 — wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładkowej gal. Kasy Oszczędności Nr. 153 846 na kwotę 1 541 kor. 47 h. opiewającej, a na nazwisko „Jadwiga Hochleitner" wystawionej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy od trzeciego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej", w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 20 lipca 1912.

L. cz. T. 9/12 (1) (9798 1—3)

Edykt.

Kasa „Samopomoc", stow. zarej. z ogr. poręką w Podkamieniu koło Brodów podała, że jej zaginęły dnia 3 czerwca 1912 dwa prima weksle a to jeden Nr. 2347 de dato Podkamień dnia 6 grudnia 1911 na 400 koron opiewający na zlecenie własne wystawione a akceptowane przez Wasyla Oszurko, Wasyla Buhaja i Michała Księdzyka syna Asafata z Hołoskowiec płatny dnia 10 maja 1912 i Nr. 2186 de dato Podkamień dnia 4 października 1911 na 600 koron opiewający również na zlecenie własne wystawiony a przez Annę Klimczuk, Jana Klimczuka i Juliana Klimczuka z Boratyna akceptowany płatny dnia 15 marca 1912.

Obecnego posiadacza względnie posiadaczy powyższych weksli wzywa się niniejszem, by je do dni 45 od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu tutejszemu sądowi przedłożyli, inaczej te weksle będą za amortyzowane czyli za nieistniejące uznane.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Złoczów, dnia 3 lipca 1912.

Spadki.

L. cz. A. 531/10 (9) (9758 2—3)

Edykt

z wezwaniem nieznanych Sądowi dziedziców.

C. k. Sąd powiatowy w Sanoku zawiadamia, że w listopadzie 1901 w Sanoku zmarł bp. Eissig Mandel bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli

Ponieważ sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysługa prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, ktorzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe, wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego Jakób Aron Mellinger kuratorem został ustanowiony, będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie, gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Sanok, dnia 10 maja 1912.

Kuratele.

L. cz. P. 88/12 (7) (9616 3—3)

Edykt.

Józef Bień syn Jana z Uhornik uznany marnotrawcą.

Kuratorem ustanowiony Michał Czornooki syn Jewdochy z Uhornik.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II
Ottynia, 20 lipca 1912.

L. cz. P. 15/12 (1) (9618 3—3)

Edykt.

Włodzimierz Majewski ze Swiętego uznany marnotrawcą, jego kuratorem jest Piotr Greśko ze Swiętego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Radymno, 6 lutego 1912.

L. cz. P. II. 49/12 (9776 2—3)

Edykt.

Za marnotrawnego uznano Franciszka Kasperskiego w Żółkwi.

Kuratorem jego ustanowiono Teofila Małaczyńskiego rolnika w Żółkwi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II
Żółkiew, dnia 6 marca 1912.

L. cz. P. 161 1 (28) (9777 2—3)

Edykt.

Zawieszoną tus. uchwałą z dnia 2 sierpnia 1901 l. cz. P. 161/1 nad Anną Brach z Dobrosina kuratelę z powodu marnotrawstwa uchyla się.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Żółkiew, dnia 7 maja 1912.

L. cz. P. II. 97/12 (3) (9819 1—3)

Edykt.

Za umysłowo chorą uznano Anastazyę Kostyk w Piaskach.

Kuratorem jej ustanowiono Iwana Kostyk w Piaskach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II
Szczerzec, dnia 17 maja 1912.

L. cz. 13/12 (4) (9803 1—3)

Edykt.

Katarzynę 1 śl. Andrasz 2 śl. Winiarczyk z Korzeńca uznano marnotrawną.

Kuratorem ustanowiono dla niej Jędrzeja Góralewicza z Korzeńca.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Bircza, dnia 22 lipca 1912.

L. cz. P. 55 12/12 (9813)

Za umysłowo chorego uznano Markusa Horowitza kupca w Oświęcimiu.

Kuratorem jego ustanowiono Abrahama Horowitza, kupca w Chrzanowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Oświęcim, dnia 14 czerwca 1912.

L. cz. P. VI. 47/12 (1) (9805)

Edykt.

Za marnotrawnego uznano Ananiasza Dorosza w Kanisowcach.

Kuratorem jego ustanowiono Jakóba Laszczyńskiego w Horodence.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Horodenka, dnia 2 lipca 1912.

L. cz. P. 126/12 (5) (9821)

Za umysłowo chorego uznano Bernarda Kurzweila w Wieliczce.

Kuratorem jego ustanowiono Marcina Baziaka c. k. zarządcę podatkowego w Wieliczce.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Wieliczka, dnia 20 czerwca 1912

Firmy.

Ч. сп. Фірм. 268/12 Стов. II. 1321 (9636)

Впис фірми стоваришеня заробкового і господарского

Вписано до реєстру стоваришень заробкових і господарских.

Осїдок стоваришеня: Дички повіт Рогатин.

Фірма звучить: Спілкова крамниця під назвою „Родина" в Дичках коло Рогатина, стоваришене зареєстроване з обмеженою порукою.

Дата статуту: 16 марта 1912.

Предмет підприємства: Куповати, наймати ґрунти і будинки, уряджувати склади знарядів господарских, провадити торговлю потрібної для домашного і рільничого господарства, приймати капітали до обороту за условленим опроцентованем, уділяти членам дешевих і приступних позичок на піднесене їх господарства або промислу.

Час треваня: необмежений

Дирекция: Василь Білас, господар в Дичках, яко справник, Михайло Бережаньский, господар в Дичках, яко касиєр і Андрій Кулинич яко книговодець.

Підпис фірми: під фірмою стоваришеня уміщені будуть підписи двох членів управи.

Оголошеня уміщувані будуть на таблици на льокали стоваришеня або в одній з львівских часописей.

Уділи членів: Оден уділ виносить 10 кор., котрий можна вплатити місячними ратами по 2 кор.

Відвічальність обмежена до разової висоти заявленого уділу.

Дата впису: 17 червня 1912.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний Відділ II.
Бережани, дня 13 липня 1912.

Ч. сп. Фірм. 737 12 Стов. II. 144 (9788)

Оповіщене.

Вписано до реєстру стоваришень заробкових і господарских, що на засїданю Ради надзираючої „Спілкової Торговлї", зареєстрованого стоваришеня з обмеженою порукою в Денисові" дня 21 мая 1912 в місце Томи Головка і Петра Самиця вибрано членами заряду Івана Кругляка, настоятелем і Василя Дусановского, касиєром, властителїв реальности в Денисові.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний Відділ II.
Тернопіль, дня 8 липня 1912.

Ч. сп. Фірм. 524/12 Стов. I. 33 (9792)

Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень.

Вписано в реєстрі стоваришень заробкових і господарских.

Осїдок стоваришеня: Зборів.

Фірма звучить: Товариство задаткове в Зборові, стоваришене зареєстроване з неограниченою порукою.

Зміна статуту: Загальні збори стоваришеня з дня 21 грудня 1911 ухвалили зміну §§ 2, 3, 4, 5, 8, 9, 11, 12, 13, 16, 20, 21, 24, 25, 27, 28, 30, 31, 35, 36, 38, 39, 41, 44, 49, 53 і 55 дотеперішного статуту як в предложенім відписї протоколу ухвал.

1. Члени дирекциї виступили: Данило Роґовский, др. Евген Вацик і заступники директорів Стефан Кузь, Григорий Дідак і Григорий Дуткевич.

2. Члени дирекциї вибрані: На загальних зборах стоваришеня з дня 29 мая 1912 др. Евген Вацик і Данило Роґовский на ново і заступники директорів Александер Вагрій, Михайло Стойкевич, властителї реальности в Зборові і Льонгин Тарнавский, учитель в Ярчівцях.

Дата впису: 9 липня 1912.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний Відділ II.
Золочів, дня 9 липня 1912.

L. cz. Firm. 472/12 Stow. I. 183 (9793)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Szczurowice.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Szczurowicach, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

1. Członkowie dyrekcyi wystąpili wskutek upływu czterolecia: 1) dr. Stanisław Zasacki przełożony, 2) Emil Hnatiuk, 3) Piotr Ogibowski, 4) Antoni Litwiński członkowie zarządu, tudzież zrezygnował Emanuel Jakubowski zastępca przełożonego zarządu.

2. Członkowie dyrekcyi wybrani na walnem zgromadzeniu Spółki z dnia 21 kwietnia 1912: 1) ks. Józef Zawisza rz. kat. proboszcz w Szczurowicach przełożonym zarządu, 2) Emanuel Jakubowski nauczyciel ludowy w Szczurowicach zastępcą przełożonego zarządu, 3) Emil Hnatiuk, 4) Piotr Ogibowski i 5) Antoni Litowiński członkami zarządu, ostatni trzej ponownie.

Data wpisu: 25 czerwca 1912.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Złoczów, dnia 25 czerwca 1912.

L. cz. Firm. 461/12 Stow. II. 62 (9797)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Leszniów.

Brzmienie firmy: Towarzystwo kredytowe w Leszniowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Zmiana statutu: Nadzwyczajne walne zgromadzenie stowarzyszenia z dnia 30 kwietnia 1912 uchwaliło zmianę §§ 28, 35, 36, 37, 42 i 47 dotychczasowego statutu w brzmieniu jak w dołączonym odpisie protokołu uchwał.

Wysokość udziału: dotąd 100 kor.

Obecnie: 50 kor.

Data wpisu: 13 czerwca 1912.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Złoczów, dnia 13 czerwca 1912.

L. cz. Firm. 228/12 st. II. 256 (9786)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru towarzystw zarobkowo-gospodarczych wykreślono:

Siedziba firmy: Rymanów.

Brzmienie firmy: Pierwsze galicyjskie Towarzystwo połączonych warstatów szewskich dla produkcyi dostaw obuwia dla c. i k. armii i c. k. obrony krajowej wskutek rozwiązania towarzystwa.

Data wpisu: Sanok 1 czerwca 1912.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 22 maja 1912.

L. cz. Firm. 627/12 Stow. II. 313 (9789)

Obwieszczenie.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, że na walnem zgromadzeniu członków „Nauczycielskiego Towarzystwa zaliczkowego w Skałacie, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką“, dnia 1 lutego 1912 w miejsce Michaliny Skawińskiej wybrano członkiem zarządu Leona Złochowskiego, nauczyciela szkoły 5-klasowej w Skałacie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 10 czerwca 1912.

L. cz. Firm. 456/12 Stow. I. 459 (9796)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Złoczów.

Brzmienie firmy: Kasa kredytowa dla rolnictwa w Złoczowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Zmiana statutu: Zwyczajne walne zgromadzenie stowarzyszenia z dnia 11 kwietnia 1912 uchwaliło zmianę §§ 35, 46 i 47 dotychczasowego statutu w brzmieniu jak w przedłożonym odpisie protokołu uchwał.

Wysokość udziału dotąd: 100 koron, obecnie: 50 kor.

Odpowiedzialność dotąd: do dwukrotnej, obecnie: do sześciokrotnej wysokości deklarowanego udziału.

Data wpisu: 13 czerwca 1912.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy, Oddział II.

Złoczów, dnia 13 czerwca 1912.

L. cz. Firm. 680/12 Stow. II. 9 (9791 1—3)

Obwieszczenie.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, że na walnem zgromadzeniu członków „Spółki oszczędności i pożyczek w Plebanówce, stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką“ dnia 16 maja 1912 uchwalono rozwiązanie i likwidacyę spółki, której firma odtąd ma brzmieć z dodatkiem „w likwidacyi“ tudzież że na temże walnem zgromadzeniu ustanowiono likwidatorami dotychczasowych członków zarządu Jana Obacz i Urbana Hrycyszyn.

Wierzycieli powyższego Towarzystwa wzywa się niniejszem, aby w Towarzystwie się zgłosili.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 14 czerwca 1912.

L. cz. Firm. 780/12 Stow. I. 143 (9790)

Ogłoszenie.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, że na walnem zgromadzeniu członków „Towarzystwa kredytowego w Trembowli, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną odpowiedzialnością“ dnia 17 kwietnia 1912 wybrano dotychczasowych członków dyrekcyi Markusa Kupfera, dyrektorem i Arona Ber Rosenmana kasyerem, tudzież na walnem zgromadzeniu członków tegoż Towarzystwa dnia 27 maja 1912 zmieniono postanowienie § 6 statutu w ten sposób, że dyrekcya składa się z przewodniczącego Towarzystwa t. j. dyrektora, kasyera i kontrolora, wreszcie że na temże walnem zgromadzeniu wybrano dotychczasowego członka dyrekcyi Leibę Brücka,

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II

Tarnopol, dnia 15 lipca 1912.

L. cz. Firm. 460/12 Stow. I. 449 (9795)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Złoczów.

Brzmienie firmy: Towarzystwo pożyczek i oszczędności w Złoczowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Zmiana statutu: Zwyczajne walne zgromadzenie stowarzyszenia z dnia 31 marca 1912 uchwaliło zmianę §§ 20, 24, 24 i 90 dotyczasowego statutu w brzmieniu jak w przedłożonym odpisie protokołu uchwał.

Wysokość udziału: dotąd 100 koron, obecnie: 50 kor.

Odpowiedzialność dotąd: do trzykrotnej, obecnie: do sześciokrotnej wysokości deklarowanego udziału.

Data wpisu: 13 czerwca 1912.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Złoczów, dnia 13 czerwca 1912.

L. cz. Firm. 256/12 Stow. III. 54 (9641)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszena: Banica.

Brzmienie firmy: Gospodarsko-kredytowe Towarzystwo „Ruska Chata“ dla drobnego włościańskiego kredytu systemu Raiffeisena w Banicy, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Zmiana statutu: uchwalona na walnem zgromadzeniu dnia 28 kwietnia 1912 § 7 ma teraz opiewać: „Członkami Towarzystwa mogą być osoby własnowolne, zdolne do zobowiązań prawnych, zamieszkałe w ruskich gminach grybowskiego powiatu“.

Data wpisu: 1 sierpnia 1912.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 22 czerwca 1912.

LW. 113.542/12. (9783)

Kolej lokalna Piła-Jaworzno.

Ogłoszenie.

Na mocy uchwały XII. zwyczajnego Walnego Zgromadzenia akcyonaryuszy z dnia 24 maja 1912 wypłacać będzie Towarzystwo akcyjne, kolej lokalna Piła-Jaworzno począwszy od 1 września 1912.

1. za opiewający na dywidendę za rok obrachunkowy 1911 a płatny w dniu 1. września 1912 kupon Nr. 12 akcyi zakładowych I. emisyi, oraz za opiewający na dywidendę za rok obrachunkowy 1911 a płatny w dniu 1 września 1912 kupon Nr. 8 akcyi zakładowych II. emisyi po kor. 48 — wyraźnie czterdzieści ośm koron.

2. za opiewający na dywidendę za rok obrachunkowy 1911 a płatny w dniu 1 września 1912 kupon Nr. 1 akcyi zakładowych III. emisyi po 36 kor. — słowami trzydzieści sześć koron.

Dywidendę wypłacać będzie Bank krajowy Król. Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem we Lwowie lub filia tegoż Banku w Krakowie.

Lwów, w lipcu 1912.

Robert Doms w. r.
Prezes Rady zawiadowczej.

D. Z. 64.759 ex 1912. (9782)

K. k. österreichische Staatsbahnen.

Lieferungsausschreibung.

Die Lieferung des Bedarfes an ungefähr 400 Met. Zent. Rübschmieröl und 3500 Met. Zent. Rübbrennöl für die Linien der k. k. Nordbahndirektion für die Zeit vom 1 Oktober 1912 bis 30 September 1913 gelangt im Offertwege zur Vergebung.

Die näheren Offert- und Lieferungsbedingnisse können vom Bureau IV./5 der k. k. Nordbahndirektion in Wien (II. Nordbahnstrasse 50) bezogen werden.

Die Offerte, zu deren Verfassung die von der k. k. Nordbahndirektion aufgelegten Offertvormulare benützt werden müssen, sind per Bogen mit einem Ein-Kronnen-Stempel versehen, gesiegelt und mit der Aufschrift „Offert auf Rüböl“ beim Einreichungsprotokolle der k. k. Nordbahndirektion in Wien (II. Nordbahnstrasse Nr. 50) bis spätestens 30 August 1912, 12 Uhr mittags einzubringen.

Die Muster u. zw. je 3 Flaschen à 1 kg. Inhalt, sind bis zu demselben Termine an die k. k. Heizhausleitung in Wien am Nordbahnhofe zu übermitteln.

Der Offerent hat das Recht, der am 31 August l. J. um 9 Uhr vormittags bei der Abteilung IV. der k. k. Nordbahndirektion stattfindenden Offerteröffnung persölich beizuwohnen

Der k. k. Nordbahndirektion steht es frei, die Offerte rücksichtlich des ganzen offerierten Quantums oder nur eines Teiles derselben anzunehmen, auch behält sich die k. k. Staatsbahnverwaltung die Auswahl unter den Bewerbern und die eventuelle Annulierung der Ausschreibung vor.

Offerte, welche verspätet einlaufen oder den Bestimmungen der Ausschreibung nicht entsprechen, bleiben unberücksichtigt.

Von dem Erlage eines Vadiums wird abgesehen.

Wien, im August 1912.

Die k. k. Norbahndirektion.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Stanisławowie.

L. 487/IV. (1) (9701)

Rozpisanie dostawy.

Rozdanie dostawy oleju rzepakowego do oświetlenia (około 80·000 kg.) jakoteż oleju rzepakowego do smarowania (około 1500 kg.) potrzebnych w czasie od 1 października b. r. do końca września 1913 r. nastąpi w drodze publicznej rozprawy ofertowej.

C. k. Dyrekcyi kolei państwowych przysługuje prawo wyż rozpisane ilości w miarę potrzeby o 10 prc. podwyższyć lub zniżyć.

Ogólne i szczegółowe warunki dostawy, jakoteż formularze ofert można przejrzeć, podjąć, lub też za przesłaniem należytości pocztowej od podpisanej c. k. Dyrekcyi kolei państwowych otrzymać.

Ofertę wypełnioną na przeznaczonym do tego formularzu wraz z załącznikami odpowiednio ostemplowaną i zaopatrzoną napisem „Oferta na dostawę olejów rzepakowych“ należy wnieść do c. k. Dyrekcyi kolei państwowych najpóźniej do 30 sierpnia b. r. do 12 godziny w południe.

Ceny należy podać franko jednej ze stacyi c. k. kolei państwowych.

W ofercie należy również podać pochodzenie materyału.

Celem wykonania próby należy nadesłać odnośne wzory w 3 flaszkach po 1 litrze, osobną pocztą i opłacone.

Każdemu oferentowi przysługuje prawo być obecnym przy komisyjnem otwarciu ofert, które nastąpi dnia 31 sierpnia b. r. o godzinie 10 przed południem.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych zastrzega sobie prawo przyjęcia oferty bądź to na całą ilość, bądź to tylko na część oferowanego materyału, jak i nie mniej prawo zupełnego odrzucenia oferty, natomiast są oferenci zobowiązani pozostać w słowie przez przeciąg 6 tygodni, licząc od ostatecznego dnia przeznaczonego do wniesienia ofert.

Oferenci są zobowiązani na wypadek zatwierdzenia oferty, złożyć kaucyę w wysokości 5 prc. wartości przyznanej dostawy.

Oferty wniesione po upływie wyżej oznaczonego terminu, lub takie, które warunkom niniejszego rozpisania nie odpowiadają nie będą uwzględnione.

W Stanisławowie, w sierpniu 1912.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Stanisławowie.

DONIESIENIA PRYWATNE.

Dlaczego
każdy powinien nabyć
„BALON DRZYMAŁY“

kupując go za 2 kor. w **Biurze St. Sokołowskiego we Lwowie,** ul. Karola Ludwika 5 albo w Pasażu Hausmana. Oto nietylko dlatego, że przez to użyje złudzeń wspaniałej jazdy powietrzem i pozna zajmujące przygody bohaterów „Balonu Drzymały“ ujęte w barwnie napisaną powieść — lecz nadto dlatego, że w ten sposób złoży **cegiełkę** na nasze **krajowe „Muzeum handlowe“,** którego społeczeństwu naszemu tak bardzo potrzeba. Kto przyśle 2 kor. 40 hal. za Balon, oraz jako cegiełkę na „Muzeum handlowe“ pod adresem: Biuro dzienników Sokołowskiego, Lwów, otrzyma „Balon Drzymały“ odwrotną pocztą, jako przesyłkę poleconą.

Fryzyerka
MARYA LECHOWA
poleca P. T. Paniom swe usługi
ulica Łyczakowska l. 64.

Poszukuje się kupna
starych MEBLI mahoniowych
ale w dobrym stanie.
Zgłoszenia pod „MEBLE“ Biuro ogłoszeń pasaż Hausmana 9, Lwów.

„OSTATNI HAMLET“
szkic powieściowy, oraz 5 innych obszernych nowel
ARTURA SCHRÖDERA
znanego zaszczytnie krytyka i nowelisty wyszły nakładem księgarni
ZIENKOWICZA i CHĘCIŃSKIEGO (Lwów, ul. Teatralna 1).
Cena 5 koron — stron 380.
„Ostatniemu Hamletowi“ przyznała krytyka niepospolite zalety artystyczne, wytworny język, fabułę niezmiernie interesującą, żywą, świetną obserwacyę, plastykę i t. d.

Do Ameryki i Kanady przeprawia najlepiej

LINIA KUNARD

we Lwowie, ul. Grodecka l. 99.

Cena przeprawy okrętem Tryest-New York III. kl. koron 220. Dzieci niżej lat 12 koron 110.

Uważajcie na Nr. 99.

Z Tryestu:

Saxonia 20 sierpnia 1912.
Pannonia 27 sierpnia 1912.
Ivernia 10 września 1912.

Z Liwerpoolu:

Lusitania: 17 sierpnia, 7 i 28 września i 26 października 1912.
Mauretania: 10 i 31 sierpnia, 21 września i 12 października 1912.

Najszybsze i najwspanialsze parowce świata!

Księgarnia Polska

we Lwowie, ulica Akademicka l. 2 a,
poleca dzieła pedagogiczne

P. v. REUSSNERA

do bardzo prędkiej i najłatwiejszej nauki **Obcych Języków w Szkole i Domu bez nauczyciela,** z objaśnieniem wymowy i kluczem p. t.:

SAMOUCZEK

Polsko-niemiecki kurs I-szy kor. 2·40, kurs II-gi kor. 4·80.
Polsko-Francuski kurs I-szy kor. 3·60, kurs II-gi kor. 9·60.
Polsko-Angielski kurs I-szy kor. 2·30, kurs II-gi kor. 3·60.
Polsko-Rosyjski kurs I-szy kor. 4·20, kurs II-gi kor. 5·40.

Franciszek NIEWCZYK

Pierwsza krajowa **Fabryka instrumentów muzycznych** z popędem siły elektrycznej we Lwowie, ul. Grodecka 2 b. i Chorążczyzna 7.

Poleca swe wyroby znakomitej dobroci przy zakładaniu orkiestr gimnazyalnych, sokolich i t. p. Cenniki wysyła na żądanie.

JEDYNY RUSKI HOTEL

NARODNA HOSTYNNYCIA we LWOWIE

róg ul. Kościuszki, Sykstuskiej i św. Michała.

Hotel. — Restauracya. — Kawiarnia.

Elektryczne oświetlenie, elektryczna wentylacya, telefon, łazienki.
CENY UMIARKOWANE. Pierwszorzędne urządzenie. W domu krawiec, szewc, fryzyer.

Pięćdziesiąty trzeci rok istnienia.

TYGODNIK ILLUSTROWANY

najstarsza i najpoczytniejsza ilustracya polska.

Przeszło tysiąc stronic tekstu i przeszło dwa tysiące ilustracyj rocznie.

„TYGODNIK ILLUSTROWANY“ w r. 1912 zamieści najnowszą powieść **Wł. St. Reymonta** p. t.:

„Rok 1794“ (czasy Kościuszkowskie).

Bolesława Prusa: **„PRZEMIANY“.**

Premia nadzwyczajna „TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO“

1912. — „Sybir, Wizye Przeszłości“ — 1912.

(SERYA II.)

Album Kartonów KONSTANTEGO GÓRSKIEGO

na tle życia wygnańców syberyjskich.

Ciekawe powieści 12 tomów ilustrowanych poświęconych najwybitniejszym powieściom i romansom polskim i obcym, w ciągu roku **zupełnie bezpłatnie.** Każdy tom suto ilustrowany. Komplety z lat 1910 i 1911 dla prenumeratorów „Tygod. Illustr.“ **tylko** kor. 10·—, w oprawie kor. 16·—. W r. 1912 **Ciekawe powieści** drukować będą: **Elizy Orzeszkowej** „I pieśń niech zapłacze“; **Al. Dumasa** (ojca) „Sprzysiężeni“; **W. Karczewskiego** „W Wielgiem“; **Wincentego Rapackiego** „Hanza“; **Adama Krechowieckiego** „Szary Wilk“; **Wołodego Skiby** „Siedmioletnia wojna“; **Karola Dickensa** „Magazyn starożytności“; **Erckmana Chatriana** „Daniel Rock“; **Z. Kaczkowskiego** „Żydowscy“. — — — — — — —

WARUNKI PRENUMERATY:

WE LWOWIE:			W GALICYI z przesyłką pocztową:		
kwartalnie	6·80 kor.,	z oprawą książek 8·30 kor.	kwartalnie	7·20 kor.,	z oprawą książek 8·70 kor
półrocznie	13.60 kor.,	„ „ 16·60 kor.	półrocznie	14·40 kor.,	„ „ 17·40 kor
rocznie	27·20 kor.,	„ „ 33·20 kor.	rocznie	28·80 kor.,	„ „ 34·80 kor.

Numera okazowe i prospekty bezpłatnie.

Prenumeratę przyjmują: Administracya „Tygodnika Illustrowanego“ we Lwowie, Pasaż Hausmana l. 9, oraz wszystkie księgarnie i kantory pism.

Wydawcy: Gebethner i Wolff. — Redaktor naczelny: Dr. Józef Wolff.

DROBNE OGŁOSZENIA

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Asnyka 7, II. piętro, 6 albo 4 pokoje z przynależnościami — balkon, elektryka. **Tanio do wynajęcia zaraz.** Wiadomość tamże, parter na prawo.

Biuro Nauczycielskie oficyalistów służby. Niemczynowska, Lwów, plac Akademicki 3. Telefon 196 IV.

Do najęcia jeden pokój obszerny przy inteligetnej rodzinie. Również mogą być przyjęci student lub panienka z klas niższych na mieszkanie z całem utrzymaniem. **Ulica Snopkowska Nr. 35, II. p. obok Szkoły przemysłowej.**

Winogrona!! kuracyjne i stołowe najprzedniejszych i najdelikatniejszych gatunków, o wielkich jagodach, słodkie, świeżo ścinane 5 klgr. 3·50 hal., jabłka stołowe i gruszki t. zw. „Kaiserbirnen“ 5 klgr. 3 kor., miód pszczelny naturalny 5 klgr. puszka 7·50 hal. dostarcza. J. Perlmutter, Versecz Nr. 3, Węgry południowe.

Lwów, ul. Akademicka 3.
Największy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski
Juliana Dąbrowskiego
kupuje i sprzedaje stare srebro, złoto i kamienie.
Zlecenia załatwiać można pocztą i przez korespondencyę.

BRZUCHOWICE
POD LWOWEM.

Do sprzedania w pięknem położeniu między lasami szpilkowymi około 7 morgów gruntu. Dom mieszkalny w bardzo dobrym stanie, 4 pokoje, weranda oszklona, kuchnia, piec piekarski, dwie piwnice: murowana i drewniana, stajnia, wozownia, dwie szopy, oklew, kurnik, w części kryte blachą. Źródła na własnym gruncie. Sad założony. Łąka, grunta orne i pod warzywa. Przeszło 200 drzew sosnowych nadających się na materyał budowlany. Odpowiednie na zakład leczniczy. Bliższa wiadomość: **Lwów, ul. Czarnieckiego 12 w zarządzie drukarni od g. 2 — 4 po południu lub w miejscu Nr. d. 210.** Obok willi WP. dr. Bałłabana.

Rachunkowość.

Podręcznika do nauki rachunkowości wyszło już z druku 25 zeszytów, które jak i dalsze nabywać można u wydawcy p. Aleksandra Ściborskiego, ul. Chorążczyzna l. 16 we Lwowie. Pierwszy tom tego podręcznika będzie już około 15 lipca b r. ukończony.

„Osobliwości świata widzialnego i niewidzialnego“

napisał profesor uniwersytetu dr. M. Perty. Treść: Sympatya i antypatya. Artystka prześladowana z za grobu. Chłopiec który czuje nieprzyzwyciężony wstręt do pieniędzy. Cały świat olbrzymim szpitalem. Dostojeństwo Duchowe. Czytanie w sumieniach ludzkich. Lunatycy. Dama która słyszy i widzi sercem. Działania magiczne. Fizyologiczne cudo. Elektryczna pani. Elektryczne dziecko. Halucynacye narodowe. Ludzie jako bańki mydlane. Brak zatrudnienia skraca życie. Ludzie którzy bardzo długo żyją. Ludzie którzy nic nie jedzą i nigdy nie śpią. Ludzie którzy przechodzą przez zamknięte drzwi i przez ściany. Ludzie którzy liżą mury i połykają kamienie. Ludzie którzy umierają z przyjemnością. Ludzie którzy zabijają wzrokiem. Pachnący ludzie. Mania samobójcza dziewcząt. Mazzini o ideałach. Mowa powszechna. Muzyka w główce umierającego dziecka. Osobliwa muzyka na ostatnie urodziny poety. Osobliwy śpiew przy śmierci szlachetnej ziemianki. Panienka zbudzona z letargu. Pręt do poszukiwania podziemnych wód i pokładów metalowych. Przepowiednie i przeznaczenie. Sen. Skutki imaginacyj. Ślepy profesor wykłada optykę i objaśnia w nocy stan gwiazd na niebie. Świat jest pełen cudów. Szczególna wrażliwość. Wzajemne oddziaływanie duszy i ciała. Zmysł centralny. Zjawiska u umierających. Zwłoki ludzkie które pachną i nie psują się. Z pamiętników sławnej artystki. Staruszek który robił sobie nadzieję, że będzie mógł żyć wiecznie. Serce nie sługa, nie zna co to pary. Ostatni sen turysty. Wskrzeszanie umarłych. Królowie, którzy istnieją jeszcze tylko na szyldach. Kraina która nie znosi widoku swoich dzieci. Ludzie którzy żyją samym zapachem. Itd. Itd.

Cena za gotówkę K. 2·10, za pobraniem 2·55. — Do nabycia
w biurze S. SOKOŁOWSKIEGO we Lwowie, pasaż Hausmana 9

„Meister der Farbe“

oryginalne reprodukcye międzynarodowych malarzy

kompletne roczniki 1906, 1908, 1909

poleca

po wyjątkowo niskich cenach

ST. SOKOŁOWSKI Lwów, pasaż Hausmana.

Dr. Stanisława Warmskiego

PRAWO KOBIET W PAŃSTWIE AUSTRYACKIEM

zbiór

Ustaw i rozporządzeń ustawodawstwa austr. dotyczących kobiet w porównaniu z prawem francuskiem i niemieckiem.

Do nabycia w biurze dzienników

Stan. Sokołowskiego we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

Cena 1 kor. Z przesyłką pocztową 1 kor. 45 hal.

TARYFA FRACHTOWA

ze Lwowa do wszystkich stacyj kolejowych w Galicyi i Bukowinie

przez M. FISCHLERA

Cena 2 kor., z przesyłką pocztową 2 kor. 10 hal., za pobraniem 2 kor. 55 hal.

Główny skład: Biuro ST. SOKOŁOWSKIEGO Lwów, pasaż Hausmana 9.

Wydawnictwo Księgarni Polskiej B. Połonieckiego we Lwowie.

Polskie Przewodniki podróży.

Zadaniem tego wydawnictwa jest wyrugować z rąk polskich turystów prawie wyłącznie używane obce przewodniki i przez dostarczanie im znakomicie opracowanych, doborowych polskich artystyczno-informacyjnych przewodników uczynić obce zupełnie zbytecznymi. Zaopatrzone w plany i mapy wzorowo wykonane stoją te polskie przewodniki na wysokości najlepszych tego rodzaju wydawnictw zagranicznych i czynią zadość najwybredniejszym wymogom natury praktycznej, czy artystycznej.

Przewodnik po Rzymie, z planem miasta. Kor. 3.—.
Przewodnik po Wenecyi i wyspach okolicznych, z planem miasta. Kor. 3.
Przewodnik po Włoszech południowych i Sycylii, z 11 planami miast i mapami geograficznemi. Kor. 6.—.
Przewodnik po Neapolu, z trzema planami. Kor. 3.—.
Przewodnik po Herkulanum, Pompei i Capri, z planem wykopalisk Pompei. Kor. 1.20.
Przewodnik po Palermo, z planem miasta. Kor. 1.20
Przewodnik po Tatrach, z 3 mapami. Opracował Janusz Chmielowski. Kor. 8
Przewodnik po Tatrach zachodnich, z mapą. Opracował Janusz Chmielowski. Kor. 3.—.
Przewodnik po Lwowie, z planem miasta. Kor. 3.—.

Kuryer kolejowy

Cena 40 halerzy.

Biuro dzienników St. Sokołowskiego. Lwów, Pasaż Hausmana l. 9.

Wystawa i tania sprzedaż

kompletnych **sypialń, jadalń, salonów, pokoi męskich, mebli giętych i żelaznych, dywanów, portyer, firanek, storów, kap na łóżka, kołder i materaców w nowo urządzonej, największej w Galicyi hali, parter i I-sze piętro.**

Józef SCHUSTER

we Lwowie teraz Jagiellońska 20. przedtem 3-go Maja

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12 — Telefon 527.